



GAZETA CZASOPISMO REGIONALNE BIESZCZADZKA

RÓK XXV 14.08.2015 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS

Bałigród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne



Fot. P. Bajda

CIASNE MOSTY I MYŚLENIE

- Co za głupi pomysł, kto stawia barierki na mostach? Dodatkowo znaki są mało widoczne, a w pierwszy dzień od razu doszło do niebezpiecznego wypadku – komentują kierowcy nowe zwężenia na mostach w powiecie bieszczadzkim.

- Nowe ograniczenia zostały wprowadzone po przeprowadzeniu ekspertyz, po to by po mostach mogły jeździć pojazdy do 42 t – wyjaśniają urzędnicy.

Nowe ograniczenia na bieszczadzkich mostach Podkarpacki Zarząd Dróg zaczął ustawiać 29 lipca. Są to białe-czerwone barierki, które stojąc po dwóch stronach mostu powodują zwężenie, tak że na most może wjechać tylko jeden samochód. Wyjątkiem jest most w Czarnej, tam z ruchu na ostrym zakręcie wyłączono całą jedną stronę mostu.

- Musieliśmy wprowadzić ruch wahadłowy na mostach po to, by mogły poruszać się po nich pojazdy do 42 t – informuje Ewa Sudoł-Sikora, z Podkarpackiego Zarządu Dróg. - Po prostu stan techniczny nie pozwalał na to, by na mosty równocześnie wjeżdżały samochody z dużym tonażem i inne. W niektórych przypadkach po prostu mogło dojść do katastrofy budowlanej.

Oprócz barierek Podkarpacki Zarząd Dróg przed mostami ustawił znaki informujące o ograniczeniu prędkości i pierwszeństwie przejazdu.

Kierowcy krytykują

Kierowcy jednogłośnie krytykują ten pomysł, odkąd tylko pojawiły się nowe ograniczenia. Rozmawialiśmy z wieloma osobami i na temat barier nie usłyszeliśmy ani jednej pozytywnej opinii. Kierowcy uważają po prostu, że barierki są niebezpieczne. W niektórych przypadkach stoją na ostrych zakrętach,

a znaki informujące o pierwszeństwie przejazdu są w wielu miejscach słabo widoczne. Dodatkowo na początku drogowcy ustawili barierki zbyt blisko siebie i musieli później poszerzać przejazd.

- Już w pierwszy dzień doszło do niebezpiecznego wypadku. Takie ograniczenia, to jakaś pomyłka, nie można było ustawić samych znaków, tak jak na Słowacji? Po co te niebezpieczne barierki? Co będzie zimą, utworzą się potężne korki i będzie dochodzić do niebezpiecznych wypadków – przekonują. - To nie jest przemyślana akcja, można było znaleźć jakieś inne lepsze rozwiązanie.

Trzeba przyznać, że nawet policjanci popierają kierowców. Prywatnie krytykują ten pomysł i przekonują, że w wielu miejscach nowe ograniczenia mogą doprowadzić do wypadków. Oficjalnie jednak radzą kierowcom, by po prostu przestrzegali przepisów i nie jeździli na pamięć.

Transport może znów pracować

Ograniczenia na mostach zostały wprowadzone po proteście firm transportowych. Wcześniej, ze względu na znaki ograniczające tonaż na mosty nie mogły wjeżdżać np. samochody z dłuższą, ale mogły natomiast autokary. Kierowcy wielkotonażowych samochodów, którzy łamali te zakazy, byli karani wysokimi mandatami, co w rezultacie doprowadziło do tego, że odmawiali wyjazdu na trasy, a firmom groziło bankructwo.

Taka sytuacja mogła doprowadzić do załamania gospodarki w regionie, która w większości opiera się właśnie na przemyśle drzewnym. Dodatkowo pracę straciłoby wiele osób. Dlatego kilka tygodni temu starosta bieszczadzki Marek Andruch zaproponował by na mostach wprowadzić takie wyjście jak na

c.d. na s. 3

Agrobieszczady obchodziły jubileusz



Czytaj str. 8

W Lesku odbyły się Targi Rzemiosła, Przedsiębiorczości i Leśnictwa „Agrobieszczady 2015”. Wśród ponad stu wystawców zaprezentowali się producenci żywności, artyści i rękodzielnicy, instytucje związane z rolnictwem oraz leśnictwem. W tym roku odbywał się także konkurs Podkarpackie Smaki Myśliwskie, do którego zgłoszono kilkadziesiąt potraw w trzech kategoriach.

Z medalami i drugim miejscem w Polsce



Czytaj str. 13

Z dużymi nadziejami na dobre rezultaty wyjeżdżali na zawody w Międzygórzu reprezentanci MKS Halicz Ustrzyki Dolne. Jak zaplanowali tak zrobili i to nawet z nawiązką. W większości biegów lekkoatletci z Ustrzyk plasowali się w czołówce, dwukrotnie zwyciężając oraz zajmując kilka miejsc na podium, co w klasyfikacji drużynowej dało im drugie miejsce w Polsce.

Poszedł tylko pojeździć...



Czytaj str. 14

„Idę pojeździć na nartach w Karakorum - chwile nas nie będzie! Do zobaczenia...” - to ostatni wpis na profilu Facebookowym Olka Ostrowskiego. Opublikował go 22 czerwca. Niestety ta chwila, o której pisał będzie trwać już wiecznie. Olek został w górach na zawsze. Zaginął 25 lipca, podczas wycofywania się po nieudanej próbie zdobycia góry Gaszerbrum II.

PODSUFITKA TYNK
GRAFIT SILIKONOWY

PELNA
24 zł/m²

25kg WYBRANE KOLORY
TYNK SILIKONOWY

ABP
PANELE, DOCIEPLENIA

Ustrzyki Dln.
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

(za kinem)
149

PROMOCJA BEZWOLNIE DO WYCZERPANIA ZAPASÓW

FREZOWANIE
ROZWIERCANIE
KOMINÓW

F.P.H.U. „WIĘCUS” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

604 500 288

605 530 288

www.rozwiercaniekominow.pl

Wkłady
żaró - kwaso
odporne

sprzedaż - montaż



“PROFIL”

Sanok, ul Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY

Projektowanie i kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń

Niska woda w Zalewie Solińskim

Poziom wody w Jeziorze Solińskim spada w bardzo szybkim tempie. Spowodowane jest to bardzo lekką zimą, jak i również długotrwałym brakiem większych opadów w tej okolicy. Ekspertcy uspokajają, iż do drastycznego stanu z 2011 roku jest jeszcze daleko. Jednak warto zwrócić uwagę, że w 2011 roku można było mówić o niskim stanie wody dopiero około listopada, a swoje apogeum ten stan osiągnął w połowie grudnia 2011.



fol. K. Ulanowski

Od około dwóch tygodni widoczna jest również tzw. Wyspa Okresowa, która pojawia się przy niskim stanie wody. W czasie weekendu bardzo wielu wczasowiczów wypoczywało właśnie tam, gdzie można było zaobserwować przycumowane rowerki wodne oraz jachty. Miała tam też również miejsce próba lądowania helikoptera ratunkowego.

Niski stan wody nie jest problemem dla mieszkańców samej Soliny czy Polańczyka. W innych miejscowościach niestety nie jest już tak wesoło. Kąpielisko, które mieściło się w miejscowości Wołkowyja, zostało z tego powodu przeniesione okresowo do Zawozu. Mimo, iż w Polańczyku stan wody jest również niski, to jednak

istnieje możliwość przesunięcia kąpielisk w głąb jeziora. Problem poza Wołkowyją dotknął również mieszkańców takich miejscowości jak: Chrewt, Bukowiec czy Rajske, co w naszym turystycznym regionie jest ogromną stratą.

Problem ten dotknął również wodnego ochotniczego pogotowia ratunkowego. Wodna karetka, która w tym roku pojawiła się na obszarze naszego jeziora, nie jest przez to niestety w stanie dopłynąć wszędzie tam gdzie powinna.

Zastępczyni wójta Gminy Solina w imieniu wójta i na prośbę radnych oraz mieszkańców miejscowości dotkniętych bezpośrednio niskim stanem wody, interweniowała w sprawie podniesienia poziomu

wody w PGE. Niestety bezskutecznie, gdyż jest to związane z czynnikiem zewnętrznym jakim jest pogoda, i PGE nie ma na to większego wpływu. Obecnie do Jeziora Solińskiego wpływa 2 metry sześciennie na sekundę, a odpływa 8,5 metra. Gdyby zmniejszono odpływ wody z zalewu, miało by to katastrofalny wpływ na życie biologiczne w Sanie.

Miejmy nadzieję, że pogoda wkrótce się zmieni, a skutki tego całego zamieszania będą odwracalne i wielu turystów, którzy chcieli odpocząć gdzieś na uboczu w ciszy i spokoju, wróci zadowolona do swoich domów, dobrze wspominając pobyt w naszym regionie.

Konrad Ulanowski

Jak usunąć kleszcza

No i stało się. Po powrocie z wycieczki poczuliśmy swędzenie, a po dokładniejszych oględzinach okazało się, że wgrzył nam się kleszc. Nie wpadajmy w panikę i nie biegnijmy od razu do lekarza, większość pasożytów możemy sami bezpiecznie wyjąć.



Fot. M. Scelina

Aby nie narażać się na zarażenie jedną z chorób przenoszonych przez te niesympatyczne stworzenia wystarczy przestrzegać kilku zasad. Najlepiej do usunięcia kleszcza użyć specjalnej pęsety lub innego sprzętu do tego przeznaczonego. Obecnie w aptekach dostępne są rozmaite przedmioty, które ułatwiają nam usuwanie kleszczy ze skóry, np. długopisy, przysawki a nawet lassa i karty do usuwania kleszczy. Pasożyta należy chwycić jak najbliższej powierzchni swojej skóry i delikatnie, ale stanowczo pociągnąć do góry. W większości przypadków owad daje się łatwo usunąć. Dobrze jest go po wyjęciu

położyć na kartce papieru i sprawdzić, czy został wyjęty w całości. Po zabiegu trzeba odkazić obszar ukąszenia spirytusem i założyć gazik. Miejsce po wgrzyzieniu się kleszcza należy obserwować, a w przypadku pojawienia się niepokojących zmian należy skontaktować się z lekarzem. I tyle – prawda że proste? Niestety, w naszym społeczeństwie funkcjonuje wiele ludowych metod usuwania kleszczy, które zdecydowanie bardziej szkodzą niż pomagają. Nigdy nie starajmy się „zadusić” pasożyta nakładając na niego wazelinę czy masło. To tylko spowoduje jego wymoty, a to właśnie w tej wydzie-



Mateusz Świerczyński

linie znajdują się groźne zarazki. Równie szkodliwe jest smarowanie alkoholem czy benzyną oraz przypalanie (tak, tak, takie metody też są jeszcze czasami stosowane). Bardzo ważne też jest, aby kleszcza nie wykręcać, gdyż wtedy najnormalniej ukręcimy mu głowę, która zostanie w naszym ciele, a ze ślinianek będzie wydostawał się materiał zakaźny. Po wyjęciu i sprawdzeniu czy niechciany gość został usunięty w całości należy go po prostu zabić. Wiem, że mordowanie nawet tak nieprzyjemnych zwierząt może się wydawać niehumanitarne, ale w tym przypadku jest to wyższa konieczność. Na koniec ostatnia sprawa: jeżeli kleszc zagnieżdżył się na tyle głęboko, że nie możemy go uchwycić pęsetą, lub w trakcie wyciągania doszło do jego rozerwania i głowa lub część ciała kleszcza została w ranie, należy zgłosić się do lekarza. Mam nadzieję, że moje rady nie przydadzą się Państwu w ogóle, ale jeśli już będziecie zmuszeni z nich skorzystać to pamiętajcie, że najważniejszy w tej nieprzyjemnej operacji usuwania kleszcza jest spokój i opanowane ruchy. Wtedy wszystko się uda.

Darz bór!!!!

Chrzcziny u żubrów

Purpurka i Pumcajs – tak od soboty 8 sierpnia nazywają się dwa młode żubrzątka, które urodziły się w Zagrodzie Pokazowej w Mucznm. Propozycję imion nadsyłali mieszkańcy całej Polski.



fol. Nadleśnictwo Stuposiany

W maju tego roku w zagrodzie pokazowej w Mucznm urodziły się dwa żubry: jałówka i byczek, których rodzicami są żubry przybyłe w Bieszczady z Europy Zachodniej. Młode, jako urodzone w Polsce i należące do linii białowiesko – kaukaskiej, muszą mieć imiona zaczynające się od liter „Pu”. Jest to wymóg regulowany przez Księgę Rodowodową Żubrów (KRZ).

Samo przeglądnięcie listy nadesłanych propozycji i skonfrontowanie ich z Księgą Rodowodową Żubrów pod kątem już zapisanych tam imion zajęło komisji dwa wieczory. W komisji wybierającej imiona znaleźli się pracownicy nadleśnictwa i znawcy żubrzej tematyki. Każdy z nich miał prawo wybrać dwie z konkursowych propozycji.

Bezimienne dotąd maluchy oficjalnie dostały imiona podczas IX Dnia Żubra, który odbywał się 8 sierpnia w Lutowiskach.

-Oficjalnych chrzcim nie będzie, bo nie mamy takiej tradycji – informuje Edward Marszałek, rzecznik Lasów Państwowych w Krośnie. - Dla dziewczynki wybrano imię Purpurka, a dla chłopca Pumcajs.

Na konkurs nadeszło ponad 700 propozycji od 271 osób z całej Polski. Młode żubrzątka można oglądać codziennie w Zagrodzie Pokazowej w Mucznm w Nadleśnictwie Stuposiany.

paba

Złapane podczas bieszczadzskich wędrówek



Kolejne zdjęcie do naszej galerii przesłał nam Krzysztof Chyżyński z Lutowisk. Tym razem Krzysztof wysłał nam piękne zdjęcie wschodu słońca, zrobione z Przełęczy Wyżnej. Zapraszamy do przesyłania swoich zdjęć na adres: redakcja@bieszczadzka24.pl

Galeria naszych czytelników jest do obejrzenia na stronie www.bieszczadzka24.pl



Dwie sesje

W piątek 7 sierpnia w Ustrzykach Dolnych odbyły się dwie sesje – Rady Miejskiej i Starosta Powiatowego. Podczas pierwszej kluczową sprawą było, ustalenie konsultacji społecznych w sprawie Budżetu Obywatelskiego, podczas drugiej ustalenie stanowiska dla planów „Natura 2000” w Górach Słonnych.



fol. P. Bajda

Podczas sesji Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych radni przegłosowali m.in. udzielenie pożyczki dla Powiatu Bieszczadzkiego na kwotę 100 tys. zł

na remont drogi Wańkowa-Leszczowate-Lodyna oraz upoważnienie burmistrza do zaciągnięcia pożyczek w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i

Gospodarki Wodnej. Z pożyczek sfinansowane zostaną kanalizacje na ul. Zielonej, Nadgórnej, Dobrej i Bieszczadzkiej w Ustrzykach Dolnych.

Ważną informacją dla mieszkańców miasta jest to, że radni zgodzili się na przeprowadzenie konsultacji społecznych na terenie gminy Ustrzyki Dolne w sprawie Budżetu Obywatelskiego.

- Na Budżet Obywatelski przeznaczamy 100 tys. zł. Chodź nam o to, by oddać inicjatywę mieszkańcom, aby ich zaktywizować i by oni decydowali o tym, co jest im potrzebne – wyjaśniał burmistrz Bartosz Romowicz. - Niech mieszkańcy popatrzą jak działają takie inicjatywy w innych miastach i zdecydują czy pieniądze pójdą, na nowy chodnik, plac zabaw czy drogę.

Radni powołali też komisję, która będzie oceniać propozycje złożone do Budżetu Obywatelskiego.

Podczas sesji Rady Powiatu Bieszczadzkiego radni zajęli się określeniem zadań, na któ-



fol. P. Bajda

re przeznaczane są pieniądze Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Zdecydowali, że z uwagi na olbrzymie potrzeby w zakresie ortopedii dla dzieci i dorosłych pieniądze które powiat dostał na dofinansowanie Warsztatów Terapii Zajęciowej zostaną podzielone. I tak 4 tys. zł dostaną WTZ, a reszta z ok. 18 tys. zł, w tym 400 zł wkładu własnego starostwa, zostanie przeznaczona na potrzeby ortopedyczne.

Radni przedstawili też swoje stanowisko w sprawie Planów Zadań Ochronnych dla obszaru „Natura 2000” „Ostoja Góry Słonne PLH 180013”. Ustalili, że plany Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie będą miały negatywny wpływ na możliwość działania i budżety samorządów z tego terenu. Radni bieszczadzcy stanęli tym samym w jednym szeregu z radnymi z powiatu przemyskiego i Radą Gminy Bircza.

Paulina Bajda

Zostaniemy bez opieki?

Czy za kilka lat zostaniemy bez opieki pielęgniarzkiej i położniczej? Według sporządzonego raportu istnieje takie zagrożenie. Dlatego pielęgniarzki i położne zatrudnione w podmiotach leczniczych funkcjonujących na terenie powiatu bieszczadzkiego i leskiego z dużym zaangażowaniem włączyły się w realizację akcji „Ostatni dyżur”.



Fot. A. Bramberger

„Ostatni dyżur” to inicjatywa, której centralnym punktem jest zbieranie podpisów pod petycją w formie recepty. Recepta jest apelem kierowanym do rządu i parlamentu o podjęcie natychmiastowych działań w celu opracowania i wdrożenia programu zabezpieczenia społeczeństwa w świadczenia realizowane przez pielęgniarzki i położne. Pielęgniarzki i położne potrzebują społecznego wsparcia, dlatego wprowadzają tę kampanię. Dramatyczny spadek liczby pielęgniarzek obrazuje sporządzony przez Naczelną Radę Pielęgniarek i Położnych raport, który informuje, że za 5 lat zostaniemy bez opieki pielęgniarzkiej i położniczej.

- Pielęgniarzki i położne od kilku lat systematycznie znikają ze szpitalnych oddziałów, szkół, domów pomocy społecznej, hospicjów oraz naszych domów i miejsc pracy. Co roku coraz większa liczba koleżanek odchodzi na emeryturę. Za 7 lat liczba pielęgniarzek i położnych w Polsce zmniejszy się o 54 tysiące, a na Podkarpaciu o ok. 3 tysiące. Coraz więcej młodych pielęgniarzek, położniczek i położnych po ukończeniu studiów występuje na stronie kampanii o uznaniu kwalifikacji potrzebnych do pracy za granicą i opuszcza kraj. Dlatego coraz mniej wchodzi do zawodu – mówi Barbara Błażejowska-Kopiczak – przewodnicząca Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Krośnie.

Z oceny zasobów kadrowych pielęgniarzek i położnych zarejestrowanych w Okręgowej Izbie Pielęgniarek i Położnych w Krośnie wynika, że na terenie powiatu bieszczadzkiego średnia wieku pielęgniarzki to 50 lat, a położnej 47 lat. W powiecie leskim średnia wieku pielęgniarzki to 45 lat, a położnej 48 lat.

- Każdy kto chce przeczytać raport i podpisać się pod tym apelem, może to zrobić na specjalnym druku lub wchodząc na stronę kampanii www.ostatnidyzur.pl – podsumowuje Barbara Błażejowska-Kopiczak.

Anna Bramberger

Rada doradców zajmie się przedsiębiorczością

Leśnicy, przedsiębiorcy, przedstawiciele mediów, ochrony zdrowia, oświaty i kultury oraz administracji zasiedli w powołanej pod koniec lipca, przez burmistrza Ustrzyk Dolnych Radzie Doradców. Rada ma poddawać pomysły, które ułatwią życie mieszkańcom gminy Ustrzyki Dolne.

Podczas spotkania w Urzędzie Miejskim w sali konferencyjnej zgromadziło się kilkunastu przedstawicieli różnych środowisk.

- Rada Doradców została powołana po to, by wspólnie wypracowywać pomysły, rozwiązania i działania na korzyść mieszkańców naszej gminy – mówił podczas pierwszego spotkania Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych. - Dlatego do Rady zaprosiłem przedstawicieli wszystkich sektorów życia publicznego.

Do uczestnictwa w Radzie Doradców zostali zaproszeni przedstawiciele administracji publicznej – wszyscy burmistrzowie Ustrzyk Dolnych od czasów tak zwanej wolnej Polski, starosta Powiatu Bieszczadzkiego Marek Andruch, wicestarosta Katarzyna Sekuła oraz przewodniczący Rady Miejskiej Bogdan Ferenc. Zaproszeni zostali też przedstawiciele sektora rolniczego i leśnego z terenu naszej gminy, przedstawiciele służb mundurowych: policji, Straży Granicznej, Służby Celnej, Straży Pożarnej i Ochotniczej Straży Pożarnej. Burmistrz do udziału w Radzie zaprosił także lokalne media czyli „Nasze Poloniny” i „Gazetę Bieszczadzką”, przedstawicieli ochrony zdrowia czyli dyrektora ustrzyckiego szpitala i

kierownika Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Wśród przedstawicieli oświaty i kultury znaleźli się m.in.: dyrektor Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych oraz dyrektor Biblioteki Publicznej. Dodatkowo w Radzie Doradców znaleźli się przedstawiciele branży turystycznej oraz najwięksi przedsiębiorcy z naszego terenu.

- Nie wszyscy mamy jednakowe zdanie i w wielu kwestiach się różnimy, jednak nawet jeśli się ze sobą nie zgadzamy, to dyskutujemy, tak by znaleźć najlepsze rozwiązanie dla dobra mieszkańców – prze-

konywał Romowicz. - Jeśli uda nam się wypracować jakieś konkretne rozwiązanie, nie wymagające nakładów finansowych, to postaramy się je wdrożyć jak najszybciej, jeśli jednak będzie ono od nas wymagać środków finansowych, to zostanie wpisane do budżetu na rok następny i zrealizowane.

Rada Doradców ma się spotykać nie rzadziej niż raz na kwartał. Następane spotkanie zaplanowano w październiku, a jej głównym tematem będzie przedsiębiorczość w gminie Ustrzyki Dolne.

paba

Ciasne mosty i myślenie

c.d. ze s 1

Stowacji – czyli znaki informujące, że może przez niego jechać tylko jeden samochód. Podkarpacki Zarząd Dróg szukając kompromisu nie zdecydował się jednak na słowackie rozwiązanie i na mostach postawił barierki oraz zdyktował znaki ograniczające tonaż.

- Baliśmy się, że kierowcy nie będą przestrzegać tych znaków i ignorować je, tak jak te informujące o ograniczeniu tonażu. My jako zarządca dróg jesteśmy odpowiedzialni za bezpieczeństwo, a teraz bezpiecznie na mosty mogą wjeżdżać samochody do 42 t – przekonuje Ewa Sudoł-Sikora.

- Rozumiem, że takie rozwiązanie jak obowiązuje obecnie, jest dla kierowców uciążliwe. Jednak to była kwestia wyboru – albo będą jeździły samochody z drzewem, albo nie – mówi starosta Marek Andruch.

Właściciele firm transportowych rozumieją problemy kierowców samochodów osobowych, jednak przekonują, że nie było innego wyjścia.

- Teraz jest zdecydowanie lepiej, możemy jeździć i pracować, a to jest dla ludzi najważniejsze – przekonuje Przemysław Szukalski, właściciel zakładu drzewnego z Ustrzyk Dolnych. - Te kłopoty, które są teraz na drogach, to według mnie kłopoty przejściowe i z czasem wszystko się ułoży. My jesteśmy szczęśliwi, że możemy spokojnie pracować.

Barierki postoją latami?

Wygląda na to, że kierowcy samochodów osobowych będą musieli przyzwyczaić się do nowych ograniczeń. W najbliższych latach nic nie wskazuje bowiem na to, by Podkarpacki Zarząd Dróg miał dostać duży zastrzyk gotówki i wyremontować lub wybudować nowe mosty. Na trasie z Ustrzyk Dolnych do Górnych jest ich kilkanaście, a koszt budowy czy remontu sięga kilku milionów złotych.

- Pretensje od kierowców będą zawsze, były również wcześniej. Jak było ograniczenie tonażu, to protestowali kierowcy samochodów wielkotonażowych, bo nie mogli wykonywać swojej pracy, teraz protestują kierowcy osobowych. Musieliśmy wypracować jakiś kompromis i stanowisko korzystne dla wszystkich kierowców. Najważniejsze jest to, by kierowcy nie jeździli na pamięć – powtarza za policją Ewa Sudoł-Sikora.

W ostatni weekend 8-9 sierpnia kierowcy nie wytrzymali ograniczeń nałożonych przez Podkarpacki Zarząd Dróg i część barierek znajdujących się m.in. w Lutowskach wyładowała w potokach.

Paulina Bajda

Państwu
Józefie i Ryszardowi
Horodejczukom
wyrazy współczucia z powodu śmierci
CÓRKI

składają
Członkowie Zarządu Oddziału
Powiatowego ZOSP RP w Ustrzykach Dolnych

Wszystkim, którzy uczestniczyli
w ostatnie drodze
Ś.P. CZESŁAWA LACHOWSKIEGO
oraz byli z nami w tych trudnych chwilach

składamy wyrazy wdzięczności
Krzysztof Lachowski wraz z rodziną



KRONIKA POLICYJNA

Próbował przekupić policjantów

Funkcjonariusze oddziału prewencji z Rzeszowa zatrzymali w Polańczyku, 36-letniego mieszkańca Wolicy. Mężczyzna oddawał moc na jezdnię, a podczas wypisywania mandatu przez policję, próbował ich przekupić oferując 50 zł.

W środę, 5 sierpnia, tuż po godz. 23 w Polańczyku w rejonie lokalu „Gwarek” policjanci zauważyli mężczyznę, który oddawał moc na jezdnię. Funkcjonariusze podjęli interwencję wobec sprawcy wykroczenia i nałożyli na niego mandat karny w kwocie 100 zł. W trakcie interwencji mężczyzna zaczął prosić policjantów, by odstąpili od czynności służbowych i wypuścili go do domu. Przy tym wyciągnął z kieszeni banknot pięćdziesięciozłotowy i próbował go wręczyć mundurowym. Mężczyznę zatrzymano i przewieziono do KPP Lesko. Po przeprowadzeniu badania trzeźwości okazało się, że w wydychanym powietrzu ma 2,04 promila alkoholu.

36-latek spędził noc w policyjnym areszcie. Banknot został zabezpieczony. Za próbę przekupienia policjanta związaną jednocześnie z nakłanianiem go do złamania prawa grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Nieszczęśliwy wypadek w lesie

Podczas prac przy wycince drzew 37-letni mieszkaniec gminy Lutowska został uderzony przez spadającą gałąź. Mężczyzna został przewieziony do szpitala. Policjanci ustalają okoliczności tego nieszczęśliwego wypadku.

Do zdarzenia doszło 4 sierpnia rano w lesie, w okolicach Mucznego, podczas wycinki drzewa. Skierowani na miejsce policjanci przeprowadzili oględziny i ustalili, że 37-letni mężczyzna pracujący w lesie został uderzony przez spadającą gałąź. Z informacji uzyskanych przez policjantów wynika, że przy pracach zrywkowych pracowało trzech mężczyzn. Ranny 37-latek został przetransportowany śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Rzeszowie.

Z uwagi na sprzyjającą aurę prace w lesie są nadal wykonywane. W związku z tym policja apeluje o zastosowanie zasad bezpieczeństwa i zachowanie ostrożności.

Wypadek w Hoszowie. Dwie osoby zostały ranne

Dwie osoby zostały ranne w wypadku, do którego doszło w środę 29 lipca w Hoszowie w powiecie bieszczadzkim. Poszkodowane osoby trafiły do szpitala w Ustrzykach Dolnych. Przez blisko trzy godziny droga prowadząca z Ustrzyk Dolnych do Ustrzyk Górnych była zablokowana.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący oplem jadąc drogą wojewódzka 896 w stronę Ustrzyk Dolnych, na prostym odcinku drogi nie zachował należytej ostrożności na mokrej nawierzchni, wjechał na zwężony odcinek na moście i nie ustępując pierwszeństwa przejazdu volkswagenowi doprowadził do czołowego zderzenia. W wypadku ranni zostali kierujący volkswagenem 77-letni mężczyzna oraz jego pasażerka. Oboje zostali przewiezieni do szpitala w Ustrzykach Dolnych. Oplem podróżowało 5 osób, w tym dwoje dzieci. Na szczęście nikt nie został ranny. Obaj kierujący byli trzeźwi.

Nietrzeźwi w „Trzeźwy poranek”

Policjanci ruchu drogowego z Leska 27 lipca, podczas akcji „Trzeźwy poranek” zatrzymali czterech nietrzeźwych kierowców. Dwóch z nich odpowie za popełnienie przestępstwa, dwóch za wykroczenie.

Policjanci ruchu drogowego z Leska od rana prowadzili na terenie powiatu leskiego akcję „Trzeźwy poranek”, podczas której zbadali trzeźwość 238 kierowców. Czerech z zatrzymanych do kontroli drogowej było pod wpływem alkoholu.

O godz. 4.30 w Lesku na ulicy Piłsudskiego zatrzymano do kontroli drogowej kierującego volkswagenem transporterem. 53-letni mieszkaniec Baligrodu miał w organizmie 0,69 promila. Pół godziny później w tym samym punkcie kontrolnym zatrzymano został 27-latek z Sanoka. Mężczyzna prowadził pojazd marki Lublin mając w organizmie 0,39 promila. O godz. 5.30 w Lesku na ulicy Bieszczadzkiej policjanci zatrzymali dwóch kolejnych nietrzeźwych kierowców: 53-latkę z Polańczyka, jadącą peugeotem partnerem oraz 66-latkę z Sanoka, jadącą fiatem seicento. Młodszy z mężczyzn miał w organizmie 0,27 promila alkoholu, starszy 0,54 promila.

Czterej kierowcy stracili prawa jazdy, a za swoje zachowanie odpowiedzą przed sądem. Dwóch odpowie za popełnienie wykroczenia, dwóch za przestępstwo.

Przypominamy: jeśli stężenie alkoholu we krwi zawiera się między 0,2 i 0,5 promila (bądź od 0,1 do 0,25 mg w 1 dm wydychanego powietrza) to jest to stan po spożyciu alkoholu. Kierowca popełnia wtedy wykroczenie zagrożone karą aresztu i grzywną do 5 tys. zł i czasowym zatrzymaniem prawa jazdy. Sąd orzeka zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w miesiącach lub latach, na okres od 6 miesięcy do 3 lat.

Natomiast stan nietrzeźwości zachodzi, gdy zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość. Wtedy kierowca podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

paba/KPP

Kolejne nielegalne przekroczenie granicy

W ciągu ostatnich tygodni Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej, kilkakrotnie zatrzymywał ludzi, którzy na teren Polski dostali się nielegalnie. Jedni próbowali dostać się w głąb kraju samochodami inni na piechotę.

Do pierwszego zatrzymania doszło 23 lipca. Funkcjonariusze BiOSG zatrzymali sześciu mężczyzn, którzy nielegalnie próbowali wjechać na teren Polski. Dwóch z nich zatrzymano za drugim razem, bo pierwsza kontrola nie wzbudziła u pograniczników podejrzeń.

Pierwszy raz pogranicznicy zatrzymali dwóch obywateli Rosji przed północą w Krościenku. Patrol wylegitymował dwóch podróżujących samochodem mężczyzn, okazało się, że są obywatelami Rosji narodowości czeczeńskiej. Obaj twierdzili, że jechali do znajomej w Przemyślu, lecz zablądziili. Posiadali zezwolenia na pobyt czasowy w Polsce, więc po zakończeniu służbowych czynności mężczyzn zwolniono.

Około godziny 2.00 w nocy, w Sanoku, funkcjonariusze zatrzymali 3 mężczyzn: 2 obywateli Rosji narodowości czeczeńskiej (24 i 31 l.) i obywatela Gruzji (38 l.).

Mężczyźni przyznali się do przekroczenia granicy pieszo z Ukrainy do Polski, przyznali się również, że dwóch rodaków miało odtransportować ich w głąb kraju. Zatrzymani nie posiadali dokumentów ani pieniędzy – informuje mjr Elżbieta Pikor, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej.

Szybko podjęte czynności pozwoliły zatrzymać podróżujących samochodem, wcześniej już wylegitymowanych w Krościenku mężczyzn.

Aktualnie, prowadzone są czynności wyjaśniające i wszyscy pozostają do dyspozycji Straży



Fot. BiOSG

Granicznej w Krościenku.

Do kolejnego zatrzymania doszło 4 sierpnia. Funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej ze Stuposian zostali powiadomieni, że na przystanku w Tarnawie Niżnej w Nadleśnictwie Stuposiany, na autobus oczekuje czterech podejrzanych mężczyzn.

Wysłany na miejsce patrol wylegitymował wskazane osoby. Okazało się, że mężczyźni nie posiadają stosownych dokumentów pobytowych – dodaje rzeczniczka BiOSG.

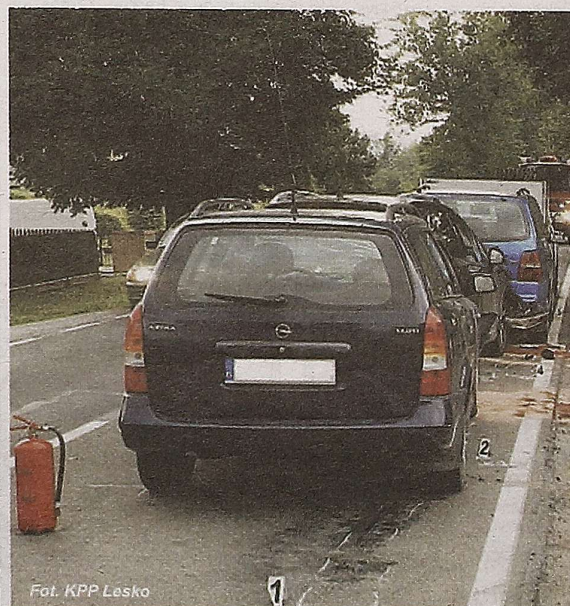
Mężczyźni po krótkiej rozmowie przyznali się do przekroczenia granicy z Ukrainy do Polski pieszo. Zatrzymani to obywatele Azerbejdżanu (27, 28 i 32 lat) oraz ich przewodnik 30-letni obywatel Ukrainy. Celem ich wędrówki miała być Polska.

Aktualnie, imigranci z Azerbejdżanu zostali umieszczeni w Ośrodku dla Cudzoziemców w Przemyślu, a wobec prowadzącego grupę obywatela Ukrainy wszczęto postępowanie z zarzutem o pomoc w zorganizowaniu nielegalnego przekroczenia granicy państwowej.

paba/BiOSG

Kolizja pięciu pojazdów w Łączkach

Policjanci z Leska pracowali na miejscu zdarzenia drogowego, do którego doszło w poniedziałek 3 sierpnia w Łączkach. W kolizji brało udział pięć samochodów osobowych. Na szczęście mimo tego, że początkowo sytuacja wyglądała groźnie - do szpitala trafiły tylko dwie osoby. Innym pasażerom nic poważnego się nie stało.



Fot. KPP Lesko

Do zdarzenia doszło około godz. 16:30, kiedy to na stojące przy wyjeździe na inną drogę samochody najechał kierowca peugeot'a i opla. Pierwszy stał 48-letni kierowca ford'a, który jadąc w stronę Leska zatrzymał się, ponieważ pojazd przed nim skręcał w lewo. Jadące za ffordem dwa inne samochody: nissan i volkswagen również się zatrzymały, czekając na wyjazd. Wówczas na tył volkwagena najechał 45-letni kierowca peugeot'a, z kolei na peugeot'a najechał jadący za nim opel. W wyniku zderzenia stojące pojazdy przesuwały się do przodu uderzając w siebie kolejno.

Do szpitala zostały przewiezione dwie dziewczynki - 12-letnia pasażerka pojazdu marki peugeot oraz 8-letnia pasażerka opla. Dziewczynki po przebadaniu zostały wypisane do domu.

Policjanci ustalili, że wszyscy kierujący pojazdami w chwili zdarzenia byli trzeźwi. Kierujący pojazdem marki Opel i kierujący pojazdem marki Peugeot za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym zostali ukarani przez policjantów mandatami karnymi.

paba/KPP

STACJA USTRZYKI DOLNE ZNÓW OTWARTA

Na początku sierpnia w Ustrzykach otwarto stację dla Bieszczadzkich Drezyn Rowerowych. Drezyny jeżdżą na dwóch trasach z Ustrzyk do Krościenka i Ustjanowej.



Fot. P. Bajda

Główna stacja Bieszczadzkich Drezyn Rowerowych znajduje się w Uhercach Mineralnych, jednak teraz turyści będą mogli korzystać również z pojazdów znajdujących się w Ustrzykach Dolnych.

Uroczyste otwarcie nowej stacji i przecięcie wstęgi odbyło się 4 sierpnia. Pierwszą przejażdżkę odbyła młodzież ze Stowarzyszenia Ustyan, lokalne władze: wicestarosta Katarzyna Sekuła i burmistrz Bartosz Romowicz oraz przedstawiciele nadleśnictwa i lokalnych stowarzyszeń.

W drodze do Ustjanowej prowadził wszystkich i dbał o bezpieczeństwo podróżnych Marcin - Zawiadowca Stacji Kolejnej na Bieszczady, a na Krościenko na przedzie jechał Janusz Demkowicz, pomysłodawca Bieszczadzkich Drezyn Rowerowych. Na Krościenko ruszyła już większa grupa, wśród której byli turyści i chętni do przejażdżki mieszkańcy Ustrzyk.

Podczas podróży drezyną można się zatrzymać, obejrzeć nieczynną już strażnicę kolejową, podejść i nabrać wody z górskiego źródła, czy zwiedzić zamknięte kilkanaście lat temu stacje kolejowe w Ustjanowej i Krościenku. W drodze do obu stacji mijają się malownicze tereny, przejeżdża przez mosty i spotyka niezwykle osoby.

Stacja drezyn rowerowych w Ustrzykach Dolnych powstała dzięki inicjatywie burmistrza miasta Bartosza Romowicza, który od kilku tygodni prowadził rozmowy na ten temat z przedstawicielami Bieszczadzkich Drezyn Rowerowych.

Bieszczadzkie Drezyny Rowerowe to największa w Polsce turystyczna wypożyczalnia drezyn rowerowych. Drezynami można jeździć na odcinku 50 km linii kolejowej 108, od Zagórza do Krościenka.

paba



Fot. A. Górski



Fot. A. Górski



Fot. A. Górski



Fot. A. Górski

„Human Camp Narnia”

Gry i zabawy umiliły kilkudniowy pobyt na Słowacji dzieciom z powiatu bieszczadzkiego. Na Słowację udali się w ramach Projektu HUMAN CAMP NARNIA na zaproszenie Dziecięcej Organizacji FÉNIX – prezeski Ewy Pintérovej i zaprzyjaźnionego z Fundacją Bieszczadzką – Jozefa Talaroviča. Koordynatorem wyjazdu była Fundacja Bieszczadzka – prezes Bogusław Pyzocha oraz wiceprezes Lucyna Sobańska, a opiekunem wolontariuszem Edyta Pereśluha.



W nocy 25 lipca uczestnicy wyjazdu busem udali się na Słowację na stację kolejową do Medzilaborce, pociągami do Humennego, przesiadka do Koszyc, a z Koszyc z uczestnikami ze Słowacji dojechaliśmy do Pieszczan. Na miejscu po 5 przesiadkach przywitał nas Milan Lukac i wszyscy razem podstawowymi autobusami Fundacji Fenix wyjechaliśmy do Taboru Vytoky w Moravanach nad Vahom. Dzieci otrzymały białe czapki, zostały zakwaterowane w 6 osobowych domkach, podzielone na 5 drużyn, i każdej przydzielono animatora. Drużynie polskiej przypadła prawie nasza rodaczka – Paulina Mikulova pochodząca z Bardiejowa położonego blisko granicy Polski i Słowacji. Po obiedzie nastąpiła uroczysta ceremonia otwarcia obozu oraz przywitano wszystkich uczestników. Tygodniowy program obfitował w wiele różnorodnych niespodzianek, gier, zabaw i wycieczek.

Obóz stylizowany był na powieść fantasy oraz film „Opowieści z Narnii” autorstwa C.S. Lewisa. Każdego dnia dzieci przechodziły przez magiczną szafę, dzięki której udawały się do zaczarowanego królestwa Narnii.

Pierwszego dnia każda z drużyn nadawała sobie nazwę, a uczestnicy przezwiska. Polska drużyna przybrała nazwę Barbi Team. Nauczaliśmy się gry Ingjan „Hi,Ha,Ho”, graliśmy w piękną siatkówkę i nożną na boiskach sportowych. Wieczorem odbył się apel kończący dzień i dyskoteka powitalna, jednak byliśmy zbyt zmęczeni 9 godzinną podróżą, aby do końca w niej uczestniczyć.

Drugiego dnia po gimnastyce i śniadaniu przeszliśmy przez magiczną szafę i ruszyliśmy na wycieczkę, tam na łonie natury rywalizowaliśmy w rzutach do puszki grochem. Zabawa wydawała się bardzo prosta, jednak z celnością było różnie. Zajęliśmy II miejsce. Po obiedzie ciąg dalszy zmagani. Tym razem rysowaliśmy w czteroosobowych grupach postać człowieka na brzołtu, a następnie na drugiej stronie zapisywaliśmy cechy przyjaciela i nieprzyjaciela, po czym nastąpiła prezentacja. Po południu uczymy się grać w kości, karty oraz samodzielnie urządziliśmy zawody w jojo, dzięki zabranej gitarze z akompaniamentem nauczyliśmy się harcerskiej piosenki „Czuj, czuj czuwaj”. Zaspiewaliśmy ją po apelu wieczornym, a później w całej obozie odbijało się echo „czuj, czuj czuwaj”.

Następnego dnia wybraliśmy się na wycieczkę do źródła wody pitnej, rywalizowaliśmy w zawodach, a później chętnie osoby uczestniczyły w wyprawie do jaskini połączonej z grą Geocaching, wykonywały plakietki ze swoimi imionami lub zakładki do książek. Odbyły się również sportowe zmagania dla wszystkich uczestników. W dobranych parach każdy musiał wykazać się w 10 zróżnicowanych konkurencjach np. wykonywanie lódek z papieru, ślalom, skakanka z zamkniętymi oczami, pajęczyna, pamięciówka itp.

Na apelu wyróżniono najlepsze osoby i wręczono nagrody. Wszystkie gry i zabawy przygotowywane były przez grupę 12 osób 16 – 18 latków, które brały udział w szkoleniu na animatorów wolontariuszy. Kiedy Słowacy poszli oglądać film „Narnia”, młodzież z Polski nauczyła się kolejnej obozowej piosenki „Bieszczady”.

Kolejnego dnia po śniadaniu otrzymaliśmy suchy prowiant, białe podkoszulki, które wszyscy włożyliśmy i pojechaliśmy do Pieszczan. Jest to malownicza miejscowość uzdrowiskowa, w której leczy się aparaty ruchu, znajduje się tam wiele budynków sanatoryjnych i zakładów leczniczych, położonych na wyspie pomiędzy odnogami Wagu. Tryskające tam źródło Torkos zawiera wodę o temperaturze 68°C, uważane jest za najcieplejsze źródło termalne Słowacji. Symbolem uzdrowiska, przy którym wszyscy zrobiliśmy sobie zdjęcie jest rzeźba, znajdująca się na moście, przedstawiająca chorego łamiącego i odrzucającego kule. Najpierw popłynęliśmy w dwugodzinny rejs statkiem, później zwiedziliśmy miasto, a podczas gry odszukiwaliśmy symbole miasta, później pojechaliśmy do Classic Car Muzeum (Muzeum Samochodów Zabytkowych). Gdy wróciliśmy do obozu ze 100 ukrytych produktów tworzyliśmy po ich odszukaniu – Książkę Kucharską Narni.

Następnego dnia z powodu załamania pogody niestety nie mogliśmy udać się na malowniczy szczyt, z którego można podziwiać okolice. Animatorzy zorganizowali zabawy – pantomimę, krótkie scenki i skecze, a po południu odbył się Talent Show oraz pokaz pierwszej pomocy przygotowany przez ratowników stacjonujących w placówce. Tego dnia mieliśmy także marsze nocne, podczas których szukaliśmy ukrytych 15 znaków, aby nanieść je później na plansze.

Przedostatni dzień to rekreacja i wypoczynek na basenie, zbieranie podpisów uczestników wyjazdu na białych koszulkach, mecze sportowe, apel podczas którego wszyscy otrzymali chusty na głowę i pamiątkowe dyplomy uczestnictwa w Campie. Nawiązało się wiele przyjaźni, ale także i pierwsze miłości. Na pewno każdy uczestnik przywiózł wiele wrażeń i osobistych przeżyć.

Ostatniego dnia po śniadaniu otrzymaliśmy suchy prowiant i zorganizowanymi autobusami udaliśmy się na stację kolejową. Niejednemu kręciła się łezka w oku, a wielu zapowiadało, że wróci. Polscy uczestnicy zostali zaproszeni na następny rok przez animatorów. Ze Słowakami dojechaliśmy do Koszyc, później Humennego, a już sami dojechaliśmy do Medzilaborców, skąd busem dotarliśmy do Ustrzyk Dolnych o 24.00.

Ogromne podziękowania należą się Fundacji Bieszczadzkiej – prezesowi Bogusławowi Pyzosze oraz wiceprezesowi Lucynie Sobańskiej.

Edyta Pereśluha

Czasem w życiu warto przejść na inny tor

Wojtek Szary uczył się w ustrzyckim LO i spośród innych uczniów wyróżniał się nie tylko wzrostem, ale też zainteresowaniami i talentem. Muzyka i plastyka jest żywiołem tego dziesiętnastolatka. Jest w stanie wszystkiego nauczyć się sam, bo jak mówi – nie ma rzeczy niemożliwych!

Wojtek jest laureatem olimpiady artystycznej na poziomie krajowym, zdobył tytuł półfinalisty z wyróżnieniem. Wcześniej przeszedł etapy w Rzeszowie i Krakowie. W Warszawie jako temat własny zaprezentował życie Alberta Dürera i niewiele brakło, a zostaby laureatem.

- Dzięki temu, że doszedłem do Warszawy, nie musiałem zdawać historii sztuki na maturze, chociaż bardzo chciałem – mówi z uśmiechem. - Przyznam, że nie jestem pasjonatem historii sztuki, tak jak chociażby moja opiekunka pani Mariola, która przygotowywała mnie do tego konkursu. Po prostu w 2014 roku stwierdziłem, że muszę zrobić coś innego, przejść na inny tor, bo to co robiłem do tej pory, czyli muzyka, nie jest moją drogą życiową.

Wojtek uważa, że zbyt późno zaczął się kształcić muzycznie i zaczął uczyć się historii sztuki, jako „zapelniacza”, który pozwalał zapomnieć mu o codziennych problemach.

Nauka jest niezbędna

- Zaczyna się zawsze od nauki, nauka jest niezbędna. Nie to, że lubię się uczyć. Wkuwałem ile się dało, a dopiero potem mogłem przeczytać z przyjemnością to, o czym już coś wiem. Nie ma co ukrywać, nikt nie będzie czytał z przyjemnością o artystach, jeśli nie ma o nich błędnego pojęcia - przekonuje dziesiętnastolatek.

Wojtek teraz wybiera się na architekturę. Zastanawiał się tylko kilka dni. Wybrał ten kierunek z myślą o swojej przyszłości, możliwościach finansowych i stabilności. Jednak mówi, że nie jest pragmatykiem, bo jakby był to wkuwałby matkę.

- W Warszawie czułem się jak dziecko z przypadku, ja uczyłem się amatorsko, a reszta była wykuta na blachę. Rozmawiałem z nimi o różnych tematach, ale każdy z nich na egzaminach próbnych zdawał matkę na poziomie 20-25 proc., ja nigdy nie schodziłem poniżej 40. Jednak ja wszystkiego uczyłem się zawsze po trochu, matematyki, historii sztuki i muzyki – opowiada Wojtek.



Fot. P. Bajda

Pasją jest muzyka

Największą pasją Wojtka jest jednak muzyka. Na początku liceum pasjonował go metal, później muzyka filmowa, klasyczna, teraz jazz. Gra na gitarze i klawiszach. Skomponował nawet trzy albumy muzyczne, z których jest bardzo dumny. Uważa jednak, że zaczął uczyć się grać zbyt późno, bo w wieku szesnastu lat.

- Gitara mojego taty leżała zakurzona i stwierdziłem, że trzeba z nią coś zrobić. Zaczęłem grać, chociaż mnóstwo profesjonalistów, zawodowych muzyków mówiło mi, że nic z tego nie będzie. Dlatego gram dla przyjemności, przy ognisku, bo ognisko bez gitary, to nie ognisko – uśmiecha się Wojtek. - Jednak jak siadam do klawiszy, to muszę poczuć swobodę, po prostu gram, improwizuję i gram.

Kolejną jego pasją jest rysunek, a to akurat robi odkad pamięta. Teraz próbuje nauczyć się technik, które pomogą mu na architekturze: modelowanie, perspektywa... - to rzeczy, o których nie miał wcześniej pojęcia, teraz poznaje je dogłębnie.

- Zawsze działałem bardziej intuicyjnie, mogłem rysować wszędzie, nawet na przykład na lekcji historii. Teraz staram się robić jeden rysunek dziennie, by zebrać teczkę na egzamin. Trzeba do rysunku podejść trochę efekciarsko, znaleźć na przykład kilka punktów zbiegu perspektywy, tak by czymś zaskakiwał – wyjaśnia.

W liceum byli ludzie otwarci

Wojtek ma duże wsparcie w rodzinie, jak wspomniał o architekturze w Krakowie, to bardzo się ucieszyli, że wybrał ten kierunek. W przyszłości chciałby jednak związać się z muzyką, bo bez niej nie wyobraża sobie życia. To jego pasja. Jednak myśląc o przyszłości i nie podchodząc do życia po wariacku uważa, że architektura to kierunek w którym będzie czuł się dobrze.

- Bardzo dużo zawdzięczam mojej szkole. W liceum spotkałem się z ludźmi otwartymi na moje pomysły, którzy zawsze mnie wspierali. W pierwszej klasie od razu ciepło mnie przywitała pani Mariola Pęziół pedagog. Zawsze mogłem do niej przyjść i pogadać, to ona namówiła mnie na wydanie mojej pierwszej płyty i ilekroć przychodziłem z różnymi pomysłami to ona mnie wspierała. Chodziłem do dyrektora, prosiłem o pieniądze, na przykład na jakieś karteczki, na mikrofon, na wydanie płyty i nigdy nie spotkałem się z odmową, zawsze była aprobata. Szkoła jest naprawdę otwarta, występy muzyczne, spektakle, to wszystko dało mi bardzo dużo – dodaje z uśmiechem.

Rozmowę z Wojtkiem przeprowadziliśmy kilka tygodni temu. Teraz już wiemy, że dostał się na architekturę w Krakowie. Gratulujemy!

Paulina Bajda

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Dla szukających miejsc wyciszonych

Stanisław Orłowski

NA BIESZCZADZKICH
OBWODNICACH

część 5

W otoczeniu Pasma Chwaniowa



Z kolejnej serii „Na bieszczadzkich obwodnicach” Stanisława Orłowskiego ukazała się piąta część „W otoczeniu Pasma Chwaniowa”. To propozycja wyruszenia na trasę i zwiedzenia miejsc jeszcze stosunkowo dziewiczym i atrakcyjnym pod względem przyrodniczym, krajobrazowym i historycznym.

Stanisław Orłowski, regionalista, gawędziarz i przewodnik górski, zaprasza tym razem na „wycieczkę po wschodniej części Parku Krajobrazowego Gór Stonnych i Górach Sanocko-Turczańskich zaliczanych już do południowej części Pogórze Przemyskiego na styku z Bieszczadami”. Wychodzi niejako naprzeciw potrzebom turystów, którzy szukają miejsc „wyciszonych”, a więc takich, które są z dala od głównych szlaków turystycznych i komunikacyjnych.

Trasa rozpoczyna się i kończy w Ustrzykach Dolnych. Następnie wiedzie na wschód przez kil-

kanaście malowniczych miejscowości, m.in. przez Krościenko (z możliwością wjazdu do Stebnika), Wojtkową (z ewentualnym wjazdem do Nowosielec Kozickich), Jureczkową (można zjechać z trasy do Arłamowa i Trójcy), Trzcianiec, Roztoke, Kuźmine, Rozpucie, Zawadkę, Ropienkę, Wańkową, Serednicę, Dźwiniacz Dolny, Łodynę i Brzezi Dolne. Trasę można skrócić w dwóch miejscach.

Co można zwiadać? Odpowiedź znajduje sam autor, podpowiadając, że „najciekawszymi atrakcjami turystycznymi na proponowanej trasie będą parki krajobrazowe z kilkoma rezerwatami przyrody, przełomowe odcinki rzek i strumieni, widokowe odkryte wzniesienia dające rozległe panoramy na okolicę, kwitnące malownicze łąki górskie, parki podworskie i drzewa pomnikowe, duże ilości ptactwa (obszary specjalnej ochrony ptaków Natura 2000), stawy rybne z możliwością wędkowania”. Ale to nie wszystko. Są jeszcze przepiękne drewniane cerkwie, obecnie w większości użytkowane przez wiernych rzymsko-katolickich. Ale są i takie, jak np. w Liskowatę, które są opuszczone i coraz bardziej niszczeją (akuratnie ta cerkiew została na początku lutego 2014 r. przejęta przez Oddział Bieszczadzki Towarzystwa Opieki nad Zabytkami na okres 3 lat i ma być remontowana oraz konserwowana). Można też dowiedzieć się o barwnych postaciach związanych z tym terenem, jak choćby o dawnej rodzinie Kraińskich, właścicieli z Leszczowatego. Przy cerkwi znajduje się grób Edmunda Kraińskiego, kapłana powstania listopadowego z 1831 r., autora unikatowej pracy „Wolochy, pierwsi osadnicy wsi zwanych wołoskimi na północnym stoku Karpat”. Ale może się też zdarzyć, że tak po prostu pewien zachwyt wzbudzi zanikający już widok pasących się krów i koni.

Ten ciekawy przewodnik, będący swoistym kompendium wiedzy (z bogatą bibliografią), zawiera nie tylko cenne informacje o historii poszczególnych miejscowości, ich zabytkach i atrakcjach turystycznych. Na końcu książki zawarte są także wiadomości przydatne turyście, jak np. telefony alarmowe policji i GOPR-u, nazwy muzeów w regionie, wybrane nazwiska twórców i ich galerie, godziny niedzielnych mszy św. w kościołach obrządku rzymskokatolickiego (w spisie zabrakło parafii NMP Królowej Polski w Ustrzykach Dolnych), adresy stadniny koni i baz noclegowych.

WD

Stanisław Orłowski, *Na bieszczadzskich obwodnicach. Cz. 5, W otoczeniu Pasma Chwaniowa*, Wydawnictwo Edytorial, Rzeszów 2015

Zbigniew Zamolajko
Ustrzyki Dolne

Miasto

W tym mieście drzewa już nie chodzą parami zegar przystaje opóźniony patrzy jak poziom rynku się podnosi pora na hiper kultowe zakupy

między wschodem i zachodem semafor zlamana ręka wskazuje drogę do wartości pociąg odstawiony na boczny tor

w starym młynie mielią nowę na lekkostrawną papkę sztuka mięsa z galerii nie z taniej jatki obok synagogi

zasłonili jej okna żeby nie widziała jak w piwnicach leją piwo wieczne pragnienie chłodzą pod fontanną pilnując nieporządku publicznego

w moim mieście zaszyły zmiany przez bramę środkiem przepędzono owce na połoniny pozostał ryk harleja

w moim mieście wycięli drzewa ludzie bez cienia na szczęście korzenie pozostały Kamienna Laworta góruje nad neogotykiem a rzeka Strwiąż płynie w tym samym rycie do Czarnego Morza



Ryc. Z. Zamolajko

I Bieszczadzki Festiwal Sztuk w Czarnej

Promowanie lokalnych twórców, rękodzielników oraz gospodarstw turystycznych było głównym założeniem I Bieszczadzkiego Festiwalu Sztuk. Impreza odbyła się 1 sierpnia w Czarnej.



fot. P. Bajda

I Bieszczadzki Festiwal Sztuk w Czarnej można uznać za sukces. I to nie tylko piękna pogoda sprawiła, że imprezę odwiedziły setki turystów. Podczas Festiwalu na scenie prezentowali się znani bieszczadzcy bardowie oraz cennie przez publiczność lokalne

zespoły. Wystąpili m.in.: zespół „Senior VOX” z Czarnej, Marcin Łysyganicz, Adam Gliniczewski „Łysy”, Kasia Martynkiewicz, Małgosia Szatrawska, Piotr Rogala, oraz zespoły: „Na Drabini” z Ukrainy, „Hamesh”, „Polaryzacja”, „Akces”.

Turyści szczególnie chwalili stoiska kiermaszu rękodzielniczego. Wśród nich znalazły się punkty z wyrobami gamcarskimi, ceramicznymi, szklanymi, z odzieżą ręcznie malowaną, z biżuterią karpacką, z zabawkami szydełkowymi, z obrazami oraz rzeźbami. Lokalną sztukę kulinarną (jadło regionalne) reprezentowały stoiska koła „Babiniec”, zrzeszenie agroturystyk gminnych, Koło Gospodyń Wiejskich z Michniowca, Pracownia „Miodosytina” oraz lokalni producenci miodu.

Zorganizowano również warsztaty rysunku i pieczenia chleba oraz pokazy rękodzielnicze: koło gamcarskie i wyplatanie koszy wiklinowych. Organizatorami imprezy byli: Urząd Gminy w Czarnej, Gminny Dom Kultury w Czarnej, Bieszczadzkie Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych „Besida”, Ludowy Klub Sportowy „Jawornik” Czarna oraz Galeria „Barak”.

Galeria z I Bieszczadzkiego Festiwalu na stronie internetowej www.bieszczadzka24.pl

paba

V Bieszczadzkie
Święto Chmielu15 sierpnia 2015 r.
Plac przy Remizie OSP w Chmielu

W programie:	
10:00	Otwarcie kiermaszu produktów regionalnych i rękodzieła artystycznego
12:00	Msza Święta w kościele pw. św. Mikołaja w Chmielu
13:15	Oficjalne otwarcie V Bieszczadzkiego Święta Chmielu
13:30	Rozpręczenie Pokazu Wzrastania Bieszczadzkiego Piwa: Krzysztof Ekiert - Bieszczadzka Wytwórnia Piwa Urka Maior
13:45	Koncert Kapeli „Połoniny” z Lutowskiej
14:30	Konkurs kulinarny na najlepszy „przymak z pędów chmielu”
14:45	Ballady bieszczadzkie w wykonaniu Jerzego Nowakowskiego „Baryb”
15:15	„Bieszczady, pozycja i blues” - Przemysław „Chmiel” Chmielowski
16:00	Naturalne metody układania kosi - Ryszard „Prezes” Krzeszewski - Odrodek Górskiej Turystyki Jeździeckiej „V Prezes”
16:30	Koncert Roberta Kasprzyckiego
17:30	Ogłoszenie wyników konkursu kulinarnego na najlepszy „przymak z pędów chmielu”
18:00	Zabawa taneczna.

www.lutowska.pl

Atrakcje: kiermasz rzemiosła artystycznego i produktów lokalnego, degustacja regionalnych potraw, wypięków, nalewek i miok, lotki plastyczne i plac zabaw dla dzieci

Organizatorzy: Kółko Gospodyń Wiejskich w Chmielu, Miłośnicy Chmielu, Ochotnicy Bractwa Piwowarskiego w Chmielu

Sponsorzy: Kółko Gospodyń Wiejskich w Chmielu, Miłośnicy Chmielu, Ochotnicy Bractwa Piwowarskiego w Chmielu, Urząd Gminy w Czarnej, Urząd Gminy w Lutówce, Urząd Gminy w Czarnym Lesie, Urząd Gminy w Włodawie, Urząd Gminy w Łambanowie, Urząd Gminy w Łambanowie, Urząd Gminy w Łambanowie, Urząd Gminy w Łambanowie, Urząd Gminy w Łambanowie

Nahofnoty marketingu: Kółko Gospodyń Wiejskich w Chmielu, Miłośnicy Chmielu, Ochotnicy Bractwa Piwowarskiego w Chmielu, Urząd Gminy w Czarnej, Urząd Gminy w Lutówce, Urząd Gminy w Czarnym Lesie, Urząd Gminy w Włodawie, Urząd Gminy w Łambanowie, Urząd Gminy w Łambanowie, Urząd Gminy w Łambanowie

Agrobieszczady obchodziły jubileusz

W Lesku odbyły się Targi Rzemiosła, Przedsiębiorczości i Leśnictwa „Agrobieszczady 2015”. Wśród ponad stu wystawców zaprezentowali się producenci żywności, artyści i rękodzielnicy, instytucje związane z rolnictwem oraz leśniczy. W tym roku odbywał się także konkurs Podkarpackie Smaki Myśliwskie, do którego zgłoszono kilkadziesiąt potraw w trzech kategoriach.



Fot. gospodarkapodkarpacka.pl

Targi Rzemiosła, Przedsiębiorczości i Leśnictwa „Agrobieszczady 2015” odbyły się po raz 20. Podobnie jak w poprzednich edycjach, także i teraz można było posłuchać lokalnego folkloru czy spróbować tradycyjnych podkarpackich wyrobów, które w tym roku koncentrowały się wokół dzicyzny.

Podczas dwudniowej imprezy wystawienniczej odbyły się również pokazy zwierząt hodowlanych oraz rzemiosła regionalnego.

- Jesteśmy bardzo zadowoleni z tegorocznej edycji, a z roku na rok gama wystawców się zmienia i mam wrażenie, że region bieszczadzki staje się co raz bardziej

zasobniejszy – mówił Czesław Gawłowski, dyrektor Targów Rzemiosła, Przedsiębiorczości i Leśnictwa „Agrobieszczady 2015”, dla TVP Rzeszów.

Imprezę, która odbyła się 1-2 sierpnia w Lesku, zorganizowały: Samorząd Województwa Podkarpackiego, Powiat Leski oraz Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie. W uroczystym otwarciu targów oprócz przedstawicieli organizatorów, uczestniczyła wicewojewoda podkarpacki Grażyna Borek. Organizatorzy szacują, że tegoroczną edycję targów, która odbyła się w obiektach Zespołu Szkół Technicznych i Artystycznych zwiędziło ok. 12 tys. gości.

- Targi powstały po to by promować zdrowe produkty z naszego regionu i naszych producentów. Osobiście jestem zwolennikiem zdrowego odżywiania się, ale z zachowaniem zdrowego rozsądku. Jednak ludzie odżywiają się co raz gorzej, a jesteśmy tym co jemy – mówił Andrzej Olesiuk, starosta leski.

paba

Nowe, weekendowe kursy pociągów na Podkarpaciu

Od 1 sierpnia ruszyły wakacyjne połączenia kolejowe na trasie z Jasła do Komańcza. Pasażerowie podróżować mogą nowoczesnym klimatyzowanym szynobusem. Szynobus na trasie będzie jeździł do 27 września.



Fot. PUM

Zarząd Województwa Podkarpackiego podjął decyzję o wznowieniu ruchu pociągów regionalnych na odcinku linii nr 107 Zagórz – Komańcza. W okresie od dnia 1 sierpnia do 27 września zostanie uruchomiona jedna para weekendowych pociągów turystycznych w relacji Jasło – Komańcza – Jasło. Ważniejsze stacje na trasie przejazdu pociągów to Jasło, Jedicze, Krosno, Besko, Zarszyn, Sanok, Zagórz, Rzepedź, Komańcza.

Dobłą wiadomością dla pasażerów jest to, że ceny biletów mają zniżkę nawet do 68 proc. Ta nowa „Taryfa Podkarpacka” obowiązuje na wszystkich trasach w regionie. Za bilet normalny na trasie Jasło – Komańcza zapłacimy 11,97 zł, szkolny 7,54 zł, studencki 5,87 zł, a Mini bilet Turystyczny kosztuje 39 zł, jest to bilet imienny ważny w weekendy, z którym można podróżować bez ograniczeń pociągami REGIO.

Połączenie będzie obsługiwane autobusem szynowym serii SA 103, który wyposażony jest w 70 miejsc siedzących oraz do 100 stojących. W części niskopodłogowej pojazd przystosowany jest do obsługi osób niepełnosprawnych na wózkach inwalidzkich. Przy drzwiach wejściowych znajdują się platformy wjazdowe dla ww. osób oraz przestrzenie dla większych bagaży. W szynobusie można też przewozić rowery.

Jeśli ktoś z pasażerów nie zdąży kupić biletu na stacji, to może to zrobić w szynobusie. Znajduje się tam bowiem automat do sprzedaży biletów – płatność kartą płatniczą. Całość wyposażona jest w system klimatyzacji powietrza, wyświetlacze informacji dla pasażera oraz Wi-Fi.

paba

Pociągi kursować będą w każdy weekend tj. soboty i niedziele w następujących godzinach:

JASŁO odjazd 07:00	KOMAŃCZA przyjazd 09:31
KOMAŃCZA odjazd 16:10	JASŁO przyjazd 18:40

Podczas targów komisja w składzie: Wiesław Kuzio, wicestarosta leski, Marek Małecki, przewodniczący Rady Powiatu oraz Ewa Winiarczyk, pracownik Powiatowego Zespołu Doradców Rolnych w Lesku wybrali najlepsze stoisko wystawowe. Członkowie komisji pod uwagę brali następujące kryteria: wygląd zewnętrzny stoiska, profesjonalizm prezentacji stoiska, pomysłowość i twórczość aranżacyjna stoiska, różnorodność prezentacji wystawowej, bogactwo asortymentu prezentowanych produktów.

Najciekawsze stoisko wystawowe:

I miejsce - Rodzinne Gospodarstwo Pasieczne „Miody Dworskie” Jan Ożóg z Sokolowa Małopolskiego, II miejsce - „Olbud” Mirosław Krupa z Ustrzyk Dolnych, III miejsce ex aequo: Barbara Łybyk z Leska oraz Pracownia Warsztatów Edukacyjnych „Figaro” Marcin Fomal z Leska.

Wyróżnienie: Powiat Ropczycko-Sędziszowski, „DOMSTYL” Sylwia Sowa z Kielczawy (Baligród) W tym roku po raz drugi odbywał się konkurs Podkarpackie Smaki Myśliwskie. W skład kapituły wchodził: Izabella Byszewska, prezes Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego; Adam Skiba, zastępca dyrektora Departamentu Rolnictwa i Geodezji; Janina Kamińska, zastępca dyrektora Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale; Dorota Jamroz, kierownik w Departamencie Rolnictwa i Geodezji, Ryszard Wysata, członek zarządu powiatu leskiego, Henryka Wiałachowska, Muzeum Przyrodniczo-Łowieckie; Jacek Niemczyk, naczelnik w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych. Kapituła oceniła kilkadziesiąt potraw w trzech kategoriach, w

każdej nagrodzono trzy najlepsze produkty, a w paru przypadkach przyznane zostały również wyróżnienia. **Dania i potrawy z dzicyzny**

I miejsce Tomasz Kruk Koło Łowieckie Jarząbek Bystre - gulasz z dzika po bieszczadzku,

II miejsce Stowarzyszenie na rzecz rozwoju wsi Nockowa Krystyna Żuczek - Nockowski Sarniak Hubertusa,

III miejsce KGW Boguchwała - konfitura z jeżyny czarnej.

Wyróżnienia: Bar Taurus Piłzno - gulasz z sarny według przepisu Hanny Szymanderskiej, Miłosz Dybowski ze Smolnika - konfitura z jagód.

Napoje regionalne z runa leśnego

I miejsce Janina Jaworska z KGW Paszowa - Żubrówka Paszowianek.

II miejsce Gospodarstwo agroturystyczne Krystyna Wronowska Rybne - kalinówka bieszczadzka, III miejsce Danuta Polik KGW Jasionka - nalewka z kwiatu czarnego bzu,

Wyróżnienie: Danuta Kozicka z Olszanicy - nalewka z dzikiej róży oraz Paweł Grzesik z Medyni Głogowskiej - nalewka żołądźkowa.

Wędliny

I miejsce Aniela Lorenc, gospodarstwo agroturystyczne w Wołkowyji - paszтет babuni z dzicyzny, II miejsce Masarnia Osip sc. z Wierzawic - udziec z dzika,

III miejsce Koło Gospodyń z Woli Zgłobieńskiej - kiełbasę z dzika.

Wyróżnienia: ZM Jasiołka - wędzonka myśliwska oraz Andrzej Marciniak z Paszowej - kiełbasa dojrzewająca.

Aby Karpaty znano jak Alpy...

Pod koniec lipca w Smereku, obok Wetliny odbyła się konferencja „Europa Karpat”, poświęcona zacieśnianiu współpracy państw regionu karpackiego. Finałowa prezentacja dla uczestników konferencji odbyła się na Poloninie Wetlińskiej, przed słynnym schroniskiem Chatka Puchatka.

Konferencja zorganizowana 25-26 lipca, była okazją do wymiany poglądów i doświadczeń oraz dyskusji z udziałem parlamentarzystów z Polski i innych państw Europy Środkowo-Wschodniej, posłów do Parlamentu Europejskiego, przedstawicieli samorządów, uczelni wyższych i organizacji pozarządowych. Wzięli w niej udział ukraińscy i polscy parlamentarzyści na czele z wicemarszałkiem Sejmu Markiem Kucharskim, ambasadorem Ukrainy w Polsce Andriem Deszczyca,



fol. Michał Mielniczuk

Konsulem Generalnym RP we Lwowie Jarostawem Drodzem, wiceministrem sportu i turystyki Tomaszem Jędrzejczakiem, Marszałkiem Województwa Podkarpackiego Wła-

dysławem Ortyłem, wicemarszałkiem Wojciechem Buczakim oraz przedstawicielami nauki, organizacji turystycznych, samorządów, Bieszczadzkiego Parku Narodowego i

GOPR. Panele dyskusyjne obejmowały w szczególności ochronę środowiska w zrównoważonym rozwoju Karpat, a także różne aspekty współczesnej turystyki karpackiej.

Z koncepcją rozwoju turystyki w województwie podkarpackim uczestnicy konferencji zapoznali się w najwyżej położonym z bieszczadzskich schronisk - Chatce Puchatka na Poloninie Wetlińskiej.

- W Bieszczadach dyskutowaliśmy o promocji marki Karpaty (Carpathia) i wykorzystaniu jej walorów. Rozmawialiśmy m.in. o konieczności poprawy dostępności komunikacyjnej, modernizacji infrastruktury szlaków i schronisk, wykorzystaniu walorów uzdrowiskowych Polańczyka oraz uporządkowaniu zabudowy i gospodarki wodno-ściekowej wokół Jeziora Solińskiego – wyjaśnia Alicja Wosik, prezes Zarządu Podkarpackiej Regionalnej Organizacji Turystycznej, która była współorganizatorem konfe-

rencji. - Przy okazji nowy właściciel schroniska - Bieszczadzki Park Narodowy - zapewnił, że schronisko na poloninie pozostanie. Nie niszcząc legendy Chatki Puchatka BDPN chce dostosować ją do wymagań współczesnej turystyki i ochrony przyrody, a słynny Lutek Pińczuk nadal będzie jej gospodarzem.

W niedzielę, 26 lipca uczestnicy konferencji mieli możliwość przejścia jednym z szlaków turystycznych masywu Tarnicy.

Cykl konferencji „Europa Karpat” został zapoczątkowany w 2010 r. Odbyły się m.in. sesje w Krynicy (2011 r., 2012 r., 2013 r., 2014 r.), Krasiczynie (2012 r., 2013 r.) i na Ukrainie. Celem tej inicjatywy jest pogłębianie transgranicznej współpracy regionalnej, monitorowanie postępów we wdrażaniu Konwencji Karpackiej oraz podejmowanie wspólnych działań na rzecz zrównoważonego rozwoju Karpat.

Paulina Bajda

VII Kiermasz Bojkowski w Zatwarnicy

Kiermasz Bojkowski w Zatwarnicy odbył się po raz siódmy i po raz kolejny odwiedziły go setki turystów. Podczas kiermaszu odbyły się koncerty zespołów folkowych, pokazy rękodzieła, a lokalni producenci żywności wystawili stoiska z przepysznymi potrawami.



foto. P. Bajda

VII Kiermasz Bojkowski w Zatwarnicy odbył się 2 sierpnia. Na palcu obok chaty bojkowskiej stanęły stoiska, na których swoje produkty prezentowali rękodzielnicy oraz lokalni producenci żywności. Wśród rękodzieła wyróżniły się wyroby z wikliny i drewna oraz ubrania i oryginalna biżuteria bojkowska i lemkońska. Zaprezentowane zostały też stoiska twórców, rzemieślników, artystów ludowych, produkty pszczelarskie i wyroby z wosku.

Jak co roku na scenie zagrały kapele folkowe. W tym roku wystąpiły: Poloniny, Łopienki z Cisnej, Złota Jesień - Zespół Klubu Seniora z Lutowisk i Digeridoo Radka Joke. Podczas tegorocznego kiermaszu gwiazdami były: Rusychi i Rataam. W trakcie kiermaszu poezję zaprezentował też proboszcz parafii Dwernik ks. Zenon Bieszczad.

VII Kiermasz Bojkowski w Zatwarnicy obfitował w wiele atrakcji. W trakcie imprezy odbyły się na przykład pokazy kulturowych bieszczadzkich filmów w wyjątkowym niszowym Kinie Końkret stworzonym przez Jolę Jarecką. Dodatkową atrakcją były zabawy i gry dla dzieci, przejażdżki na kucyku i warsztaty rękodzieła artystycznego dla wszystkich chętnych.

Organizatorem było Stowarzyszenie Zatwarnica. Partnerzy: GOK w Lutowiskach, Fundacja Bieszczadzka, Sołectwo Zatwarnica, OSP Zatwarnica, Nadleśnictwo Lutowiska, agroturystyka „W Dolinie Sanu” oraz FB/Bieszczaty paba

Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze w Czarnej

OSP Rabe, OSP Polana i OSP Czarna – tak plasują się najlepsze drużyny strażackie z gminy Czarna. Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze odbyły się 2 sierpnia.



foto. Gmina Czarna

Do turnieju rozgrywanego pod czujnym okiem sędziów, na co dzień zawodowych strażaków z Państwowej Straży Pożarnej w Ustrzykach Dolnych, stanęło sześć drużyn męskich, jedna żeńska z Polany, po raz pierwszy Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Czarnej oraz gościnnie wystąpiły męska i żeńska Drużyna Pożarnicza z zaprzyjaźnionej gminy Modra nad Cirochou ze Słowacji.

Komisję Sędziowską powołał Komendant Powiatowy PSP w Ustrzykach Dolnych Piotr Królicki. Druhowie rywalizowali w dwóch konkurencjach: sztafecie pożarniczej z przeszkodami 7x50m oraz ćwiczeniach bojowych.

Najlepszą drużyną okazali się druhowie z OSP Rabe. Drugie miejsce przypadło OSP Polana, natomiast trzecie strażakom z Czarnej. Kolejne miejsca zajęły drużyny z OSP Żłobek, OSP Michniowiec i OSP Lipie. Drużyna żeńska OSP Polana, podobnie jak Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Czarnej nie miały rywali w swoich kategoriach, więc obie drużyny zajęły pierwsze miejsca.

Na koniec zawodów Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza została ochrzczona kąpielą w basenie. Nie pozostała dłużna swoim opiekunom, którzy też wyładowali w wodzie. Publiczności również zgotowano zimny strażacki przysmak.

paba/Gmina Czarna

Festyn z najlepszymi ciastami w okolicy

W parku wiejskim w Ropience przy pięknej, upalnej pogodzie 2 sierpnia odbyły się po raz dwunasty Dni Kultury Pogranicza. Impreza zorganizowana została z funduszu sołectkiego przez Sołectwo Ropienki.

Licznie przybyli goście i mieszkańcy mieli okazję posłuchać dobrej muzyki oraz skorzystać z wielu atrakcji przygotowanych przez organizatorów. Wśród gości byli m. in.: poseł na sejm RP - Bogdan Rzońca, starosta Powiatu Bieszczadzkiego - Marek Andruch, wicestarostina - Katarzyna Sekuła, burmistrz Ustrzyk Dolnych - Bartosz Romowicz.

Jako pierwszy na scenie wystąpił zespół „Ropiencianie” z Ropienki, śpiewając znane i lubiane pieśni. Następnie uczniowie z Zespołu Szkół Publicznych w Ropience zaprezentowali wianek piosenek w trzech językach: polskim, ukraińskim i żydowskim. Największe „show” pokazali licealiści z Klubu Wojskowego 5 batalionu strzelców podhalańskich w Przemysłu, wykonując w przepięknych, kolorowych strojach piosenki biesiadne, ludowe, cygańskie, lwowskie i współczesne. Na zakończenie części artystycznej wystąpił zespół „Rusychi” z Ukrainy.

Koło Gospodyń Wiejskich w Ropience przygotowało wiele pysz-



Fot. A. Bramberger

ności, którymi raczyło amatorów dobrego jedzenia.

- W Ropience zawsze jest super i pięką tu najlepsze ciasta w okolicy – mówi mieszkaniec Ustrzyk Dolnych.

Wiele atrakcji przygotowano dla dzieci, wśród których największym wzięciem cieszyły się: zjeżdżalnia – dmuchany zamek, wata cukrowa, lody i zapiekanki.

Podczas festynu można było podziwiać wystawę miejscowego artysty Bolesława Bisa oraz skorzystać z punktu medycznego, w którym można było zasięgnąć porady oraz zmierzyć sobie ciśnienie krwi.

Tradycyjnie na zakończenie festynu odbyła się zabawa taneczna na świeżym powietrzu, podczas której amatorom tańca przygrywał miejscowy zespół muzyczny „Al-ltraks”.

- Pogoda nam dopisała, goście także. Myślę, że wszyscy dobrze się bawili na naszym festynie. Pragnę serdecznie podziękować wszystkim sponsorom oraz osobom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do organizacji XII Dni Kultury Pogranicza – podsumowuje sołtyśka Ropienki – Renata Wolańska.

Anna Bramberger

Nie przeszkadzał nawet deszcz i burza

W piękną, słoneczną i gorącą sobotę 25 lipca przy świetlicy wiejskiej w Jałowie odbył się po raz trzynasty festyn „Na ludową nutę”. Organizatorem imprezy był zespół „Zamłynianki”.



Fot. A. Bramberger

Przybyli na festyn goście i mieszkańcy bawili się znakomicie przy występach: „Zamłynianek” z Jałowego, „Żukowian” spod Żukowa, „Lisznian” z Lisznej, Zespołu Wo-

kalno – Tanecznego z Tyrawy Wołoskiej, „Dolinian” z Tyrawy Wołoskiej i „Otwartych serc” z Domu Pomocy Społecznej w Moczarach.

Na zakończenie festynu tradycy-

nie odbyła się zabawa taneczna, na której przygrywał zespół „Lipstick” z Brzozowa.

- XIII festyn „Na ludową nutę” uważam za udany. Pogoda nam dopisała, choć bardzo wysoka temperatura dała się we znaki wszystkim uczestnikom imprezy. Tradycji burzowej, także stało się zadość, choć tym razem nie przed festynem jak zazwyczaj, a w trakcie zabawy tanecznej. Ale najwytrwalszym miłośnikom tańca nie przeszkadzał nawet deszcz i burza – podsumowuje Jądwigę Włodowska – członkini zespołu „Zamłynianki”.

Zespół „Zamłynianki” gorąco dziękuje wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do organizacji festynu. Wsparcia przedsięwzięciu udzielił: Starostwo Powiatowe, Urząd Miasta i Gminy Ustrzyki Dolne, Ustrzycki Dom Kultury, Danuta Wróbel, Ewa Matyja, Teresa Dwornicka, Anna Dwornicka, radny Marek Dziwisz, Małgorzata Matiasik, Andrzej Zajac i członkini Rady Sołectkiej.

Anna Bramberger

SZKOŁA JAK MALOWANA

Uczniowie, rodzice, pracownicy i nauczyciele związani z Gimnazjum w Wojtkówce postanowili poświęcić swój czas wakacyjny na odnowienie sal lekcyjnych w szkole. Zebrali się w lipcu i wspólnie odmalowali trzy klasy.

W okresie wakacji w Gimnazjum w Wojtkówce została zorganizowana w czynie społecznym akcja malowania szkoły. Zebrali się rodzice, nauczyciele, pracownicy oraz uczniowie szkoły. Odmalowano trzy klasy, naprawiono ławki i stoliki ogrodowe. Sale lekcyjne nabrały nowych barw, a podwórko szkolne z odnowionymi ławeczkami przygotowane jest na rozpoczęcie nowego roku szkolnego. Wspólne prace trwały 4 dni.

Składamy podziękowania za pomoc i zaangażowanie R. Chu-



Fot. Gimnazjum Wojtkówka

chli, M. Madej, E. Rycąblowi, F. Kozie, Ł. Rycąblowi, Z. Kuchar-skim, K. Gaber, Z. Dziadoszowi

oraz naszym uczniom: K. Kozie i A. Gaber.

Opiekun S.U.

Wacław Reszkowski - zapomniany nadleśniczy z Wetliny

Był leśnikiem jeszcze przed wojną, przeszedł gehennę zesłania na Syberię, walczył pod Monte Cassino. Po powrocie do kraju nie uniknął represji i więzienia. Gdy wreszcie po latach objął stanowisko nadleśniczego w Wetlinie i zaczynał nowe życie, sterane tułaczką serce nie wytrzymało. Nadleśniczy Wacław Reszkowski zmarł w siłę wieku, nie doczekawszy pomocy. Jego sylwetkę, jako leśnika i bohatera, godzi się przypomnieć leśnemu światu.

Urodził się 30 lipca 1916 r. w Warszawie. Świadczy o ukończeniu Państwowej Średniej Szkoły Rolniczej - Liceum Krzemienieckiego w Białokrynicy na Wydziale Leśnym otrzymał 15 czerwca 1936 roku. Po półrocznej praktyce w nadleśnictwie Dóbr Nieślań i spełnieniu wymogów, złożył pracę dyplomową i na jej podstawie otrzymał tytuł technika leśnego. W styczniu 1938 roku otrzymał posadę leśniczego w Nadleśnictwie Gołstyn, gdzie pracował do września 1939 roku. Po zajęciu wschodnich terenów Polski przez ZSRR, został zatrudniony w Leszochwie Łunimice. W lutym 1940 roku w ramach planowej akcji NKWD został aresztowany i wywieziony do Archangielska. Przebywał tam aż do 1942 roku, kiedy rozpoczęło formowanie polskiego wojska na terenie ZSSR.

Egipt, Palestyna, Monte Casino...

Nie miał tyle szczęścia szkolny kolega Wacława, leśnik Jerzy Rajchert, z którym pracowali razem na Kresach. W trakcie wywózki na Syberię został on zastrzelony przez NKWD w czasie „próby ucieczki”. Podobno ciało kopniakiem wrzucono do rzeki i wszelki ślad o Jerzym Rajchercie zaginął.

Reszkowski jako szeregowiec 2. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych ewakuowany został z Armią Andersa do Palestyny. Po drodze ukończył szkołę podoficerów w Syrii i szkołę podchorążych w Iraku. W 1943 roku otrzymał stopień starszego strzelca podchorążego. Przeszedł wysokogórskie szkolenie wojskowe w Iraku, w Palestynie i w Egipcie. Od 5 kwietnia 1944 roku walczył pod Monte Casino, tam też 17 maja został ciężko ranny. Jako starszy kapral podchorąży, zastępca dowódcy plutonu I kompanii, 5 baonu, 3 Dywizji Strzelców Karpackich przeszedł cały szlak bojowy swojej jednostki, za co otrzymał wiele odznaczeń, m.in.: Krzyż Walecznych, Krzyż Monte Casino, odznaczenie za rany oraz baretki Africa Star i Italy Star. W 1945 roku otrzymał nominację na podporucznika podpisaną przez Prezydenta RP, Władysława Raczkiewicza.

Po wyjściu ze szpitala studiował na wydziale ekonomii na Scottish Universities Entrance Board w Szkocji. Następnie podjął pracę zawodową w Wielkiej Brytanii, jednak serce ciągnęło go do Polski. Wróciwszy tu w 1949 roku, znalazł zatrudnienie w Nadleśnictwie Krzeczonów koło Lublina, gdzie do 1950 roku pracował jako leśniczy, następnie do 1951 w Nadleśnictwie Świdwin roku również na stanowisku leśniczego. W latach 1951 – 1955 roku pracował jako nadleśniczy Nadleśnictwa Kijowice, a na przełomie 1955 – 1956 jako referendarz w Międzyrzeczu. Trzeba wspomnieć, że w tym okresie nie miał łatwo. Jako „andersowiec” był inwigilowany i represjonowany. Ostatni raz aresztowano go jeszcze w 1955 roku. 31 grudnia 1955 r. zwolniony z

więzienia, gdyż nawet sąd stalinowski nie uwierzył w wysłane z pałca zarzuty. Nie dostał jednak pracy, zarabiając na kawałek chleba w prywatnego fotografa. Gdy nadszedł przełomowy politycznie rok 1956, Wacław Reszkowski został wezwany do Ministerstwa w Warszawie, gdzie przekazano mu oficjalne pismo o rehabilitacji i zaproponowano stanowisko dyrektora Okręgu Lasów Państwowych w Lublinie. Wiedząc, że stanowisko to nie wakuje, poprosił o skierowanie do pracy tam, gdzie jest wolne miejsce. Takie było tylko jedno – stanowisko nadleśniczego Nadleśnictwa Wetliny.

Pewnie nie bardzo wiedział, co go czeka w tym dzikim zakątku. O jego decyzji pisały ówczesne media, a dramatyczny opis śmierci znalazł się nawet w albumie – przewodniku „W Bieszczadach” wydanym w 1968 roku. Tekst Romana Izbickiego warto we fragmencie zacytować:

„Nowe siedziby zajmowali natychmiast leśnicy – ludzie nieposłedniego charakteru, wrażliwi, twardzi. Albowiem natura Bieszczadów adoptuje wyłącznie mocnych wielbicieli, doświadczających surowo, bywa nawet okrutna. Na takie to okrutne świadectwo przywołam dzieje pierwszego nadleśniczego w Wetlinie.”

Niepoprawny romantyk – wybrał Bieszczady

Wacław Reszkowski miał okazję, gdy powrócił z żołnierskiej tułaczki (między innymi brał udział w bitwie pod Monte Cassino), został dyrektorem okręgu lasów w Lublinie. Niepoprawny jednak romantyk wybrał Bieszczady. Wiosną 1956 roku sam jeden objął rządy w Wetlinie na 13 tys. ha nadgranicznej puszczy. Po miesiącu czy dwóch byli już we trójkę – przyjechała żona z synkiem. Przywiozła nawet jakieś meble, pościel, sprzęt kuchenny i dziesięć kur z kogutkiem.

W czerwcu skopali zagonik „nowiny” i posadzili 2 q ziemniaków. Jesienią zebrali 15 q. Z zapomogi państwowej kupili krowę i świniakę. Później pani domu wybrała się jeszcze do Sanoka, by kupić mąki, cukru itp., bo kiedy zima postawi tu pierwszy krok, zdani będą, jak chomiki, tylko na swój własny spichlerzyk. Głębokie śniegi na wiele miesięcy zamykały dostęp sądkolwiek i dokądkolwiek. Tylko stada dzików chodziły tunelami w śniegu, wydrążonymi potężną siłą ryjów zwierzęcych. Kontakt Reszkowskich ze światem ograniczył się do telefonu.

Dopiero kiedy nastąpiło lato widywali grupki wędrowników obladawanych sprzętem turystycznym. Wtedy po straszliwych wertepach dozwolono tu jednak budulec, a przy okazji jako takie gospodarskie zaopatrzenie. Traktory nieraz ustawały na szlaku, trzaskały podwozia ciężarowych samochodów. Żaden wóz osobowy nie ryzykował jazdy, albowiem droga była tylko znakiem na mapie. Do miasta powiatowego 55 km, do poczty i sklepu w Cisnej 20 km.

Wszakże najgorsze, co mogło się wówczas przydarzyć człowiekowi, to choroba lub wypadek. I taki cios uderzył w Reszkowskiego. Serce nadwątlone wojenna tułaczka odmówiło pracy.

Ratunek wydawał się możliwy. Oto w Cisnej był w owym czasie doskonale urządzone szpital polowy, który sprawował opiekę nad kilkusetosobową grupą młodzieży. Ci młodzi ludzie zjechali na wakacje studenckie w Bieszczady, aby



Pogrzeb nadleśniczego Reszkowskiego. W cmentarzu pod parasolem, wdowa Bibiana, brat Ludwik Reszkowski trzyma parasol. Arch. RDLP w Krośnie

je pomóc zagospodarować. Było więc na miejscu paru lekarzy i w pogotowiu... helikopter.

Helikopter próbował dwa razy

Telefon z Wetliny wzywał ratunku. Helikopter podniósł się do lotu. Miał 15 km w prostej linii. Fraszka dla maszyny. Jednakże równocześnie zerwał się wiatr. Nic to wprawdzie dla samego lotu ale tragedia zaczęła się przy lądowaniu. Wichra przeobraziła się nagle w huragan. Na domiar złego miejsce do osadzenia maszyny wypadło w długiej i szeroko

między górami osadzonej kotlinie.

Pilot widział na ganku nadleśnictwa ludzi, którzy wybiegli z pokoju, gdzie leżał powalony niemocą człowiek. Wichura miotała helikopterem jak balonem. Zbliżenia do ziemi to niechybna katastrofa. Czas jakiś trzymała jeszcze pilota w powietrzu ambicja lotnika, jednakże bezradna była wobec żywiołu. Odleciał. W kotlinie Cisnej usiadł bez ryzyka, tam był spokój.

Telefon z Wetliny wciąż jeszcze zaklinał na wszystkie świętości by

Józefińskie Bieszczady w ustrzyckiej bibliotece

Powiatowa i Mjejska Biblioteka Publiczna im Eugeniusza Wanieka wzbogaciła się o bardzo ciekawe i cenne zarazem wydawnictwo. Na początku sierpnia otrzymała tom 5 sporządzonej w latach 1779-1783 mapy Królestwa Galicji i Lodomerii, tzw. mapy Miega, a wydanej obecnie drukiem pod wspólnym tytułem „Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779-1783”.

W Bieszczadach dwaj współautorzy tego wydawnictwa: Waldemar Bukowski z Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk w Krakowie oraz Andrzej Janeczek z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie, którzy podarowali je naszej bibliotece. Mapa rejestruje stan terenów i Rzeczypospolitej (w tym całe leżące w jej granicach Karpaty) na progu epoki rozbiorowej i zawiera ogromny zasób treści, a jej przydatność dla badań historycznych nie sposób przecenić.

Original mapy znajduje się w Archiwum Wojennym w Wiedniu. Jest to kompletna, wielkoskalowa mapa Królestwa Galicji i Lodomerii, sporządzona w latach 1779-1783, od nazwiska kierującego pracami ppłk Friedricha von Miega, zwana potocznie mapą Miega. Początkowo utajniona ze względu na swoje znaczenie militarne, nigdy nie została wydana i pozostaje do dziś w rękopisie. Składa się z 413 wielkoformatowych arkuszy (podstawowy rozmiar: ok. 63x42 cm) oraz kilkudziesięciu arkuszy dodatkowych, o łącznej powierzchni ok. 115 metrów kwadratowych. W obecnych granicach Polski obejmują one województw: śląskiego, małopolskiego, podkarpackiego i lubelskiego.

Przekazany bibliotece tom 5 zawiera 31 arkuszy obejmujących niemal w całości dawną ziemię sanocką oraz zachodni skrawek ziemi przemyskiej po zaborach w monarchii Austro-Węgierskiej sta-



Waldemar Bukowski z Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk w Krakowie oraz Andrzej Janeczek z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie przekazują mapy Pani Annie Metyk. Fot. Z. Krasowski

nowiących administracyjnie cyrkul sanocki, więc obejmujący wschodnią część Bieszczad - obecne dwa powiaty: bieszczadzki i leski.

Mapa była sporządzana na użytek wojska i przez wojskowych kartografów w związku z czym oddaje dokładnie rzeźbę terenu. Mamy więc góry, wzniesienia, łagodne i wysokie brzegi rzek, wąwozy i jary z zaznaczeniem ich szerokości, głębokości, szybkości nurtu i możliwości sforsowania, tak w okresach suchych jak i w czasie opadów deszczu. Tutaj też zaznaczone są łąki i możliwość przejazdu wozami konnymi bądź wierzchem. Szczególną uwagę poświęcono wzniesieniom rejestrując ich wysokości i przewyższenia z zaznaczeniem tych dominujących, które mogą stanowić potencjalne miejsca ostrzału. Drogi, dróżki leśne mają oznakowane nachylenia, rodzaj nawierzchni i możliwości przejazdu w różnych porach roku. Wszystkie szczegóły wynikały z znaczenia strategicznego takiej wiedzy, więc zaznaczono też wszelkiego rodzaju budowle murowane, obwarowania, obwałowania i wysokie

łot powtórzyć. Przeciż w leśniczośćce ginał człowiek.

Wiroplaty znowu poderwały maszynę ku górze. Za parę minut była nad miejscem tragedii. Niestety szalała burza. Lądowanie w takich warunkach mogło oznaczać tylko samobójstwo załogi helikoptera. Znowu odleciał.

Na długo przedtem wezwano telefonicznie również sanitarke pogotowia ratunkowego z miasta powiatowego. Utknęła w drodze. Wyjechała karetka wojskowa. Kiłka godzin trwała niesamowita jazda. Sanitarka z lekarzem dotarła wreszcie do celu. Za późno. Nadleśniczy Wacław Reszkowski nie doczekał ratunku.

Zmarł 3 lipca 1958 r., dożywszy zaledwie 42 lat, mając dopiero szansę na jako takie ustabilizowanie życia i spokojniejszą pracę. Jego pogrzeb na cmentarzu w Lublinie zgromadził licznych leśników, zaś zdjecie w kronice OZLP w Przemyslu podpisano „Bieszczady wymagają ofiar”. W przypadku nadleśniczego Wacława Reszkowskiego była to ofiara najwyższa.

Edward Marszałek

Źródła:

Izbicki R., W Bieszczadach, Sport i Turystyka 1968
Reszkowski R., Serwus Wacman, Biuletyn Lubelskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, 3/2006

Zygmunt Krasowski

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Baranki w najbliższych dniach będą miały bardzo sprzyjający okres, by pozytywnie, szybko i sprawnie załatwić wszelkie formalności urzędowe i sądowe. Teraz wreszcie uda Ci się sfinalizować ciągnące się dotąd sprawy, zakończyć procesy sądowe, podpisać korzystne kontrakty biznesowe i umowy handlowe lub nawet sformalizować związek małżeński. Możliwy zasłużony awans, podwyżka, uznanie wyników i docenienie pracy przez kierownictwo i współpracowników. Możesz teraz poprawić lub korzystnie wykreować swój wizerunek zawodowy, społeczny czy osobisty!

BYK (21.04. – 20.05.) W najbliższych dniach w życiu Byków może być trochę zamieszania i nieporozumień! Problemy z wyrażaniem własnego zdania, brak dostatecznej elokwencji i zdecydowanej artykulacji swoich racji może nastąpić Ci kłopotów w komunikacji z innymi, co niestety nie będzie sprzyjać harmonijnym kontaktom w pracy czy w związku. Ponadto dotkliwie mogą dokucać Ci teraz wszelkie ograniczenia i zobowiązania. Możesz też wolniej przyswajać wiedzę i dość opornie zdawać wszelkie egzaminy. Nie jest to też dobry okres na wystąpienia publiczne, prezentacje projektów czy podpisywanie umów.

BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Przed Bliźniętami czas pełen sukcesów i radości! Będziesz tryskać optymizmem i witalnością! Rozpiera Cię będzie energia i towarzyszyć może poczucie, że świat należy do Ciebie. Duże szanse na powodzenie w każdej sferze życia. Wykorzystaj dobrą passę i w trudnych sprawach upominaj się o swoje. Nie bój się ryzyka i podejmij wciąż odkładane decyzje, teraz możesz liczyć na pozytywne załatwienie wielu spraw! Swoje nadmiary energii spożytkuj na zorganizowanie wycieczki za miasto dla całej rodziny lub na uprawianie sportów. Dziel się radością i powodzeniem z innymi!

RAK (22.06. – 22.07.) Dla Raków druga połowa sierpnia może okazać się dość trudnym czasem. Pomimo wakacyjnej, optymistycznej pory dopaść Cię może pesymizm, zniechęcenie do wszelkich aktywności, obniżenie nastroju i przygnębienie. W sprawach zdrowotnych dadzą o sobie znać osłabienie, zmęczenie i zaniedbanie wcześniejszej choroby. Zawodowo to raczej okres wytężonej męczącej pracy i wykonywania rutynowych codziennych obowiązków. Niestety może Ci zabraknąć wytrwałości i determinacji do pokonywania trudności. Zadbaj bardziej o swoje samopoczucie! Łącz rozsądek z taktem.

LEW (23.07. – 22.08.) Przed Lwami, zarówno na gruncie zawodowym, jak i w tematach uczuciowych, otworzą się nowe możliwości i ciekawe perspektywy na przyszłość. Nie przepag więc nadarzających się okazji i wykorzystaj sprzyjający czas. W pracy wprowadzaj w życie nowe pomysły, koncepcje, inicjatywy! Nawiązuj nowe znajomości i kontakty! Dynamicznie będzie również w sferze miłości, romansów i uczuć. Wakacyjna aura będzie przyjazna romansom i nowym związkom. Teraz właśnie w Twoim życiu może pojawić się miłość! Poświęć więcej czasu rodzinie i przyjaciołom, bo czują się zaniedbani.

PANNA (23.08. – 22.09.) Przed Pannami bardzo przyjazny, pełen atrakcji i rozrywki, miły okres! Koło fortuny może się do Ciebie uśmiechnąć i pozwolić zasmakować szczęścia. Los będzie Ci sprzyjał, wydarzy się sporo przyjemnych i szczęśliwych sytuacji. Wykorzystaj dobrą passę! Podejmuj ważne decyzje i trudne wybory. Dzięki sprzyjającym okolicznościom większość problemów rozwiąże się sama. Masz teraz spore szanse na wygraną w grach losowych - więc nie zwlekaj. Kup los na loterii, zagraj w lotto lub zainwestuj na giełdzie. Pogódź się z tym, na co nie masz większego wpływu - szkoda nerwów!

WAGA (23.09. – 22.10.) Druga połowa sierpnia zapowiada się dla Wag sympatycznie i przyjaźniel! W sprawach zawodowych czy prywatnych nastąpi pozytywny przełom i wszystko ruszy we właściwym i korzystnym kierunku. Dojdiesz do wniosku, że świat nie jest taki zły, a Twoje ostatnie problemy, zmartwienia i smutki przejdą do przeszłości. Okoliczności ułożą się szczęśliwie i optymistyczniej spojrzysz na siebie, swoje dotychczasowe działania, osiągnięcia i na otaczającą rzeczywistość. Dostrzeżesz dla siebie jaśniejsze perspektywy i z pozytywnym nastawieniem spojrzysz w przyszłość!

SKORPION (23.10. – 21.11.) Skorpiony będą bardzo towarzyskie i rozrywkowe, czemu będzie sprzyjała wakacyjna aura i okoliczności. Twój nastrój znacznie poprawi się! Tryskać będziesz humorem i optymistycznie spojrzysz na wiele spraw. Chętniej będziesz spotykać się ze znajomymi i przyjaciółmi oraz spędzać czas na rozrywkach i przyjemnościach. Dużo radości wniosą w Twoje życie kontakty towarzyskie, wyjazdy wakacyjne, pogawędki z przyjaciółmi, spotkania ze znajomymi w pubie czy wizyty na uroczystościach rodzinnych. Towarzyszyć Ci będzie duży apetyt na zabawę! Wykaż więcej dobrej woli we współpracy!

STRZELEC (22.11. – 22.12.) Strzelcy w najbliższych dniach nie będą zbyt przyjaźni, rodzinni i gościnni. Mogą pojawić się problemy i konflikty na płaszczyźnie spraw domowo-rodzinnych. Możesz czuć się mało komfortowo w domu, wśród rodziny. Męczyć Cię będą wizyty krewnych, a tym bardziej dawno niewidzianych znajomych. Uaktywnić się mogą Twoje lęki, poczucie braku bezpieczeństwa i obawy o utratę stabilizacji życiowej. Aby zapobiec niepotrzebnym stresom i kłopotom, przeanalizuj obiektywnie, czy sytuacja naprawdę jest tak trudna jak Ci się wydaje? Warto mieć realistyczne oczekiwania i umieć wybaczać błędy.

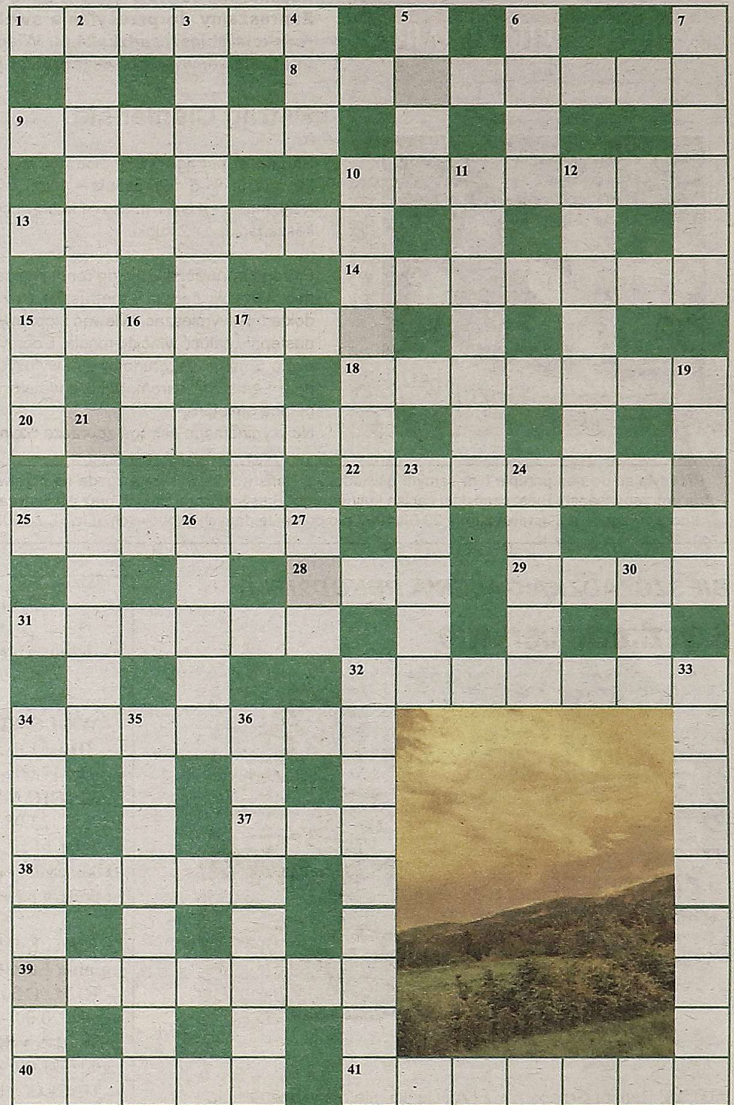
KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Druga połowa sierpnia przyniesie Koziorożcom raczej spadkowe tendencje. Pomimo wakacyjnej, letniej pory towarzyszyć Ci może osłabienie, spadek formy i deficyt energii. Niestety w sprawach zawodowych i materialnych raczej bessa niż passa! Uwaga na wydatki, pożyczki i kredyty, ponieważ mogą Ci przynieść znaczne straty materialne! Nie jest to dobry okres, aby rozpoczynać nowe projekty, interesy, inwestycje. Czas i okoliczności nie będą teraz sprzyjać podpisywaniu intratnych kontraktów, zawieraniu umów handlowych, lokowaniu gotówki czy pożyczaniu pieniędzy! Dobry moment, by rozwijać talenty.

WODNIK (21.01. – 18.02.) Samopoczucie, kondycja psychiczna i fizyczna Wodników w najbliższym czasie może pozostawiać wiele do życzenia. Wpływ na Twój gorszy nastrój będą miały trudne wydarzenia i sytuacje, które mogą przysporzyć nieco problemów. Okoliczności mogą ułożyć się tak, że możesz zostać postawiony przed faktem dokonanym lub znaleźć się w sytuacjach przymusu, a zmiany mogą być przeprowadzone niekoniecznie za Twoją zgodą, a nawet wbrew Twojej woli. W trudnych chwilach odwołuj się do wyższej instancji lub skorzystaj z porad doradcy. Niektóre sprawy trzeba zakończyć raz na zawsze!

RYBY (19.02. – 20.03.) Ryby powinny bardziej zadbać o swój nastrój i zdrowie! Pomimo sprzyjającej, energetycznej letniej aury możesz czuć się osłabiony i zmęczony. Twoja kondycja fizyczna i psychiczna nie będzie najlepsza. Czas, abyś wreszcie nieco odpoczął i zregenerował swoje siły! Warto, abyś teraz zadbał o swoją dietę, wykonał badania lekarskie czy zamówił wizytę u specjalisty. Nie lekceważ przemęczenia i symptomów chorobowych, bo w razie zaniechania mogą przynieść poważniejsze objawy i powikłania. Zadbaj o swój organizm i psychikę, by cieszyć się w pełni dobrym zdrowiem i samopoczuciem!

KRZYŻÓWKA

KUPON 582

**POZIOMO:**

1) wieś w gminie Lesko; 8) gminna wieś w Bieszczadach; 9) mały kawałek chleba, pajdka; 10) wieś w gminie Cisna lub Zagórz; 13) wieś w gminie Cisna; 14) najwyższy szczyt po polskiej stronie Beskidu Niskiego; 15) miasto na trasie Jarosław - Przemyśl; 18) laureat Nagrody Nobla z 1984 roku z dziedziny literatury; 20) dzieło będące celowym naśladownictwem stylu innego twórcy; 22) inskrypcja, napis umieszczony na rzeźbie, wykuty w kamieniu albo wryty w metalu lub drewnie; 25) zbiornik do podgrzewania wody na użytek domowy; 28) dźwięk A podwyższony o pół tonu; 29) rzeka z powieści Czesława Miłosza; 31) ćwiczenia gimnastyczne wykonywane w pozycji leżącej, z dłońmi opartymi o podłogę; 32) ceremonia poprzedzająca wzajemne mówienie sobie po imieniu; 34) komputerowi włamywacze; 37) oznaczenie różnicy temperatur w stopniach Kelvina; 38) pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 79; 39) łomot kornuś spuszczonej; 40) miłość niebiańska w przeciwieństwie do ziemskiej u neoplatonistów; 41) wieś w gminie Ustrzyki Dolne.

PIONOWO:

2) cukier występujący w mleku; 3) religijny, bogobojny; 4) rodzaj sardyny; 5) pierwsza litera greckiego alfabetu; 6) lekarz stwierdza go po przybyciu na miejsce zabójstwa; 7) w piosenie Edyty Geppert: „Jaka ..., taki gniew”; 10) buty na deszczowe dni; 11) nazwa Polaków wprowadzona przez Wincentego Kadłubka; 12) rodzaj jądra atomowego; 15) styl w muzyce młodzieżowej; 16) dźwięk D obniżony o pół tonu; 17) stan w USA, którego stolicą jest Augusta; 19) tkanina jedwabna o delikatnym połysku używana głównie na suknie wieczorowe; 21) zanik głosu w wygłosie wyrazu; 23) wspólnik złodzieja; 24) dźwięk wysoki powstający przy szybkim ruchu strumienia powietrza przechodzącego przez wąski otwór; 26) wieś w gminie Czarna; 27) włoska telewizja; 30) przestarzałe o nartach; 32) miasto z siedzibą wojewody kujawsko-pomorskiego; 33) gminna wieś w Bieszczadach; 34) rzeka przepływająca przez Baligród, Mchawę i Nowosiółki, w Hoczwi uchodząca do Sanu; 35) królowa z łamańca językowego, dla której król Karol kupił korale koloru koralowego; 36) twórca baletu „Medea i Jazon”.

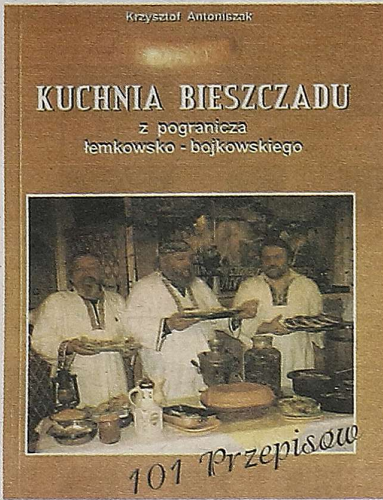
Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 2 tygodni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłączone rozwiązania nadesłane na kuponach fundatorów z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 582 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 582 zostaną opublikowane w „GB” nr 17 (600).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 581 otrzymuje Mieczysław Malendowicz z Ustjanowej Dolnej.

Hasło krzyżówki nr 581 brzmiało: „Łopiennik”

Bieszczadzkie smaki

Znów publikujemy w naszym kąciku kulinarnym przepis od Krzysztofa Antoniszaka z Cisnej. Znakomity kucharz w swojej Szymkówce serwuje właśnie takie świeżo złowione pstrągi. Zapraszamy do przesłania swoich przepisów na adres redakcja@bieszczadzka24.pl. Więcej przepisów na stronie internetowej www.bieszczadzka24.pl

Pstrąg Ciśniański

Składniki: pstrąg – 0,5 kg, borowiki świeże – 4 szt., średniej wielkości lub suszone – 5 dkg, cebula – 1 szt., pietruszka – 2 łyżki, mąka – 4 łyżki, masło – 4 łyżki, mleko – 1 kubek, ocet winny – 1 łyżka, sól, pieprz, kasza jaglana – 2 kubki.

Pstrąga oprawić, włożyć do rondla zalać wodą. Gotować około 5-10 min. Grzyby, cebulę i pietruszkę (rozdrobniowane) posypać mąką, dokładnie wymieszać. Wlewać stopniowo mleko, dodać ocet winny, następnie całość wlać do rondla. Doprawić solą i pieprzem. Gotować około 5 min. Kaszę ugotować i wyłożyć na talerz. Na kaszy ułożyć rybę i zalać wywarem. Jako dodatek można podać zieloną sałatę polaną śmietaną.

Na oryginalnego pstrąga zaprasza Szymkówka w Cisnej.

Przesyłając do nas przepis tym samym oświadczają Państwo, że wyrażają zgodę na przetwarzanie danych osobowych na potrzeby Gazety Bieszczadzkiej kąciku kulinarnego „Bieszczadzkie Smaki” oraz oświadczają, że przysłany przepis jest autorski - zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych. (Dz. U. z 2002 r. nr 101, poz.926 ze zm.)”

BIESZCZADZKA GALERIA RĘKODZIELA**Szyszkowe cerkwie**

AUTOR: Renata Grzegorzak z Krościenka, nie ma wykształcenia plastycznego, a swoje szyszkowe cerkwie zaczęła robić dla zabicia nudy, podczas długich zimowych wieczorów. Jak sama mówi pomysł przyszedł jej do głowy podczas oglądania różnego rodzaju rękodzieła sprzedawanego na kiermaszach. Wszędzie były piękne malowane lub rzeźbione cerkwie, więc ona postanowiła zrobić coś innego, z szyszek. Najtrudniejszą budowlą jaką zrobiła była cerkiew w Lutowiskach, bo to cerkiew pięciokopułowa z dużą ilością okien. Jeśli ktoś z naszych czytelników chciałby zamówić u Renaty swoją sentymentalną cerkiew, to może się z nią skontaktować telefonicznie – 666 289 659.

Zapraszamy naszych czytelników do zapoznania się z kolejną propozycją Gazety Bieszczadzkiej. Tym razem jest to kącik poświęcony zielarstwu, bo właśnie w naszym regionie są najwspanialsze zioła, które od dawien dawna wykorzystywały nasze prababki i babki. Pomyśleliśmy, że czasem warto wrócić do starych i sprawdzonych metod podnoszenia odporności naszego organizmu. Naszą stałą felietonistką będzie ustrzyżanka Krystyna Judka, która skończyła studia podyplomowe w PWSZ Krośnie na kierunku: „Towaroznawstwo zielarskie, kosmetyczne i żywności funkcjonalnej”. Pamiętajmy jednak, że ten artykuł jest jedynie ciekawostką zielarską i nie zastąpi wizyty lekarskiej.

Wierzbownica - Epilobium jak oznaczył ją Linneusz. Należy do rodziny wiesiołkowatych i bardzo często jest uprawiana jako roślina ozdobna. Jest mrozoodporna, ale lubi teren wilgotny, choć bardzo dobrze znosi też suszę. Lubi rosnąć w

pobliżu cieków wodnych, oczek ogrodowych czy rowów. Jej różowe kwiaty z daleka widoczne, zachęcają do podejścia bliżej i zapoznania się z nią. Przełom lipca i sierpnia to najlepsza pora na zbiór wierzbownicy. Jest to zioło typowo męskie, czyli działające głównie na przerośniętą gruźlę krokowego, kamicy moczowej, zapalenia układu moczowego. Ale również z powodzeniem stosowana jest w przypadłościach i dolegliwościach kobiecych. Wyciągi z wierzbownicy znalazły również zastosowanie w leczeniu chorób wywołanych nadmiarem androgenów, w zaburzeniach miesiączkowania, upławach, przy bólach i zawrotach głowy, nerwobólach, bezsenności, moczeniu nocnym, wyczerpaniu nerwowym, trudno gojących się ranach, chorobach alergicznych i łysieniu androgenowym.

O tym jak zbierać oraz przetwarzać wierzbownicę można przeczytać na stronie: www.bieszczadzka24.pl

Nieźle Ziółko (<http://niezleziolkobieszczad.blogspot.com/>)

REPERTUAR KIN

Kino „Orzeł” Ustrzyki Dolne,
ul. 29 Listopada 31

- **W GŁOWIE SIĘ NIE MIEŚCI**
- 3D - 11.08., 12.08., 13.08. –
godz. 17.00 – bilet 16 zł.

- **MAGIC MIKE XXL** – 21.08.,
22.08., 23.08. – godz. 17.00 i 19.30
– bilet 14 zł.

Okulary do projekcji 3 D – 4 zł
(okulary na własność)

- **Kino „Koińkręt” Zarnowica,**
gmina Lutowiska
- **KINO OBJAZDOWE** – 25.08 –
godz. 20.00 – bilet 10 zł.

- **WOLNA SOBOTA** – 25.08. –
godz. 21.00 – bilet 10 zł.

- **HASŁO** – 14.08., 27.08. – godz.
20.00 – bilet 10 zł.

- **film niespodzianka** – 14.08. –
godz. 21.00 – bilet 15 zł.
Ze względu na małą ilość miejsc
kinowych prosimy o wcześniejszą
rezerwację (Jola Jarecka 607 068
094).

Bieszczadzkie Ziółko

Fot. <http://ldar.bazarek.pl>

Informator Bieszczadzki**Telefony alarmowe**

Pogotowie - 999
Policja – 997
Straż pożarna – 998
GOPR – 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne**Urząd Miejski**

ul. Kopernika 1
tel. 13 460-80-00, 460-80-01
godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek – piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,
tel. 13 471-10-80
godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek – piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7
tel. 13 461-18-68
godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00.

Dziury aptek Ustrzyki Dolne

od 10 sierpnia do 17 sierpnia – apteka „Pod Orikiem” Rynek 20
od 17 sierpnia do 24 sierpnia – apteka „Pod Orikiem” Dworcowa 2
od 24 sierpnia do 31 sierpnia - apteka „Mediq” Rynek 3

Kultura i Sport**Ustrzycki Dom Kultury**

ul. 29 Listopada 31,
tel. 13 461-13-22
czynne: poniedziałek – piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Belska 7
tel. 13 461-10-91
czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12
tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110
czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49
tel. 13 461-45-51
czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a
tel. 13 493-94-45
czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin**powiat bieszczadzki****Urząd Gminy Czarna**

Czarna Góra 74
godziny urzędowania: poniedziałek – piątek od 7.30 do 15.30.
tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowiska

Lutowiska 14
tel. 13 461-00-13
godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek – piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski**Starostwo powiatowe w Lesku**

ul. Rynek 1,
tel. 13 469-71-24
godziny urzędowania: poniedziałek – piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1
tel. 13 469-80-01
godziny urzędowania: poniedziałek – piątek od 7.30 do 15.30
burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13
tel. 13 468-40-77
godziny urzędowania: poniedziałek – piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83
godziny urzędowania: poniedziałek – piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81
tel. 13 461-70-73
godziny urzędowania: poniedziałek – piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2
tel. 13 469-21-18
godziny urzędowania: poniedziałek – piątek od 7.30 do 15.30, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

Mistrzostwa Polski - Ogólnopolskie Igrzyska Dzieci i Młodzieży w Biegach Górskich na Długich Dystansach Stylem Anglosaskim

Z medalami i drugim miejscem w Polsce

Z dużymi nadziejami na dobre rezultaty wyjeżdżali na zawody w Międzygórzu reprezentanci MKS Halicz Ustrzyki Dolne. Jak zaplanowali tak zrobili i to nawet z nawiązką. W większości biegów lekkoatleci z Ustrzyk plasowali się w czołówce, dwukrotnie zwyciężając oraz zajmując kilka miejsc na podium, co w klasyfikacji drużynowej dało im drugie miejsce w Polsce.

Pod koniec lipca u stóp Śnieżnika w Międzygórzu odbyły się Mistrzostwa Polski oraz Igrzyska Młodzieży w biegach górskich. Organizatorzy przygotowali niezwykle trudną trasę, najeżoną wieloma ostrymi ściankami, pod które trudno było się wspiąć, nie mówiąc już o bieganiu. A że zawody odbyły się w stylu anglosaskim to trzeba było również z tych górskich zbicz, co nastęrczało jeszcze większych trudności. Na tak ekstremalnych trasach bardzo dobrze poradzili sobie zawodnicy i zawodniczki z Ustrzyk.

W pierwszym dniu zawodów w ramach Mistrzostw Polski w biegu junierek młodszych i junierek na dystansie 4,8 km wystartowały dwie nasze etatowe reprezentantki. Wśród junierek Edyta Bielec była czwarta, a bieg junierek młodszych również na czwartym miejscu ukończyła Justyna Augustyn. – Obecne możliwości Edyty oscylują w granicach 3-6 miejsca w Polsce. Trzy pierwsze zawodniczki w tej grupie wiekowej są zdecydowanie najlepsze i trudno z nimi rywalizować. Podobnie na swoim poziomie pobiegła Justyna. W stosunku do kwietniowych zawodów w Ustrzykach Edyta poprawiła się o jedną pozycję – co należy uznać za jej duży sukces – podsumował start junierek trener Grzegorz Oleksyk.

Drugi dzień zawodów to rywalizacja w młodszych kategoriach wiekowych w ramach Mistrzostw Polski Młodzików oraz Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

Rywalizację rozpoczęli najmłodsi uczniowie z klas II i młodszych w tak zwanym biegu Krasnala. Co prawda dystans nie był długi, zaledwie 200 metrów, ale biegnący cały czas stromo pod górę, a następnie z góry. Na tej trudnej trasie doskonale spisał się Miłosz Kocik zwyciężając w tym biegu, a wśród dziewczyn drugie miejsce zajęła Izabela Matiasik.

Największe nadzieje na dobry start wiązano z młodszymi dziewczętami, które w tym sezonie w różnych zawodach generalnie całą grupą plasowały się na czołowych miejscach. I tak było tym razem. Na dystansie 900

metrów bezkonkurencyjna okazała się Alicja Matiasik, wyprzedzając swoją koleżankę klubową Kingę Zabłocką. Na czwartym miejscu zawody ukończyła Oliwia Chrapkiewicz, a piąta była Julia Kocik.

W tej samej kategorii wiekowej swoją dominację w Polsce potwierdził Kamil Zabłocki. O trudności trasy, na której rywalizował świadczy fakt, że 900 metrów Kamil przebiega w granicach 3.15 – 3.30. W międzygórzu potrzebował na to ponad 5 minut. – Kamil rozegrał bieg jak profesor. Na początku biegu w czołówce kontrolując poczynania konkurencji. Zaatakował dopiero na najstromejszym z podbiegów, nie pozostawiając złudzeń kto w tym roku w tej kategorii jest najlepszy – mówi Grzegorz Oleksyk.

Bardzo dobrze na tym dystansie spisali się dwaj pozostali nasi reprezentanci, Nikodem Gwóźdź był piąty a Paweł Kuc szósty, co biorąc pod uwagę, że są o rok młodsi od pozostałych uczestników biegu należy uznać za bardzo wartościowy rezultat.

O ile można było spodziewać się dobrych wyników naszych młodszych zawodników, to zwycięstwo Urszuli Filipów należy potraktować w kategorii sporej niespodzianki. W Ustrzykach w kwietniu Ulka była ósma. Tym razem wygrała pozostawiając za sobą całą zaskoczoną czołówkę biegaczek w tej kategorii wiekowej. Na tym dystansie siódma była Wiktoria Gwóźdź, dziewiąta Zuzanna Terlecka, a trzynasta Karolina Matiasik.

Indywidualne wyniki ustrzyckich biegaczy i biegaczek złożyły się na sukces w klasyfikacji drużynowej, w której MKS Halicz zajął drugie miejsce, ustępując pola jedynie potężnej w biegach przełajowych Opoczno Sport Team.

– Trudno nie cieszyć się po takich wynikach. Co prawda liczyliśmy na dobre miejsca naszych biegaczy, ale w sporcie trudno przewidywać. Tym razem wszyscy zaprezentowali się na miarę swoich możliwości, albo pobiegli ponad to na co liczyliśmy. Widać efekty całorocznej pracy. W tym roku mniej startowaliśmy na biegni, a mocniej postawiliśmy na biegi przełajowe i uliczne, w ten sposób przygotowując się do tego najważniejszego startu. Cieszy zwłaszcza postawa dzieci, które objęte zostały programem „Lekkoatletyka dla każdego” i efekty już widać. Z tej grupy w niedalekiej przyszłości powinni wyłonić się biegacze i biegaczki, którzy w starszych kategoriach mogą zaistnieć w czołówce biegaczy w Polsce – podsumował wyniki zawodów Grzegorz Oleksyk.

Adam Leń



Na najwyższym stopniu podium Urszula Filipów – zwyciężczyni biegu na 1,5 km.

Fot. K. Lachowski



Na podium Alicja Matiasik – pierwsza, Kinga Zabłocka druga.

Fot. K. Lachowski



Kamil Zabłocki już przyzwyczajają siebie i kibiców, że zazwyczaj staje na najwyższym stopniu podium

Fot. K. Lachowski

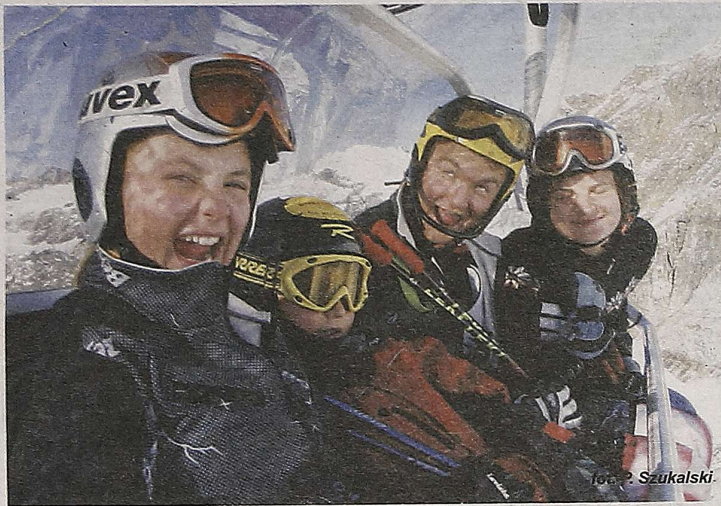


Cała reprezentacja MKS Halicz wraz z trenerem przed startem

Fot. K. Lachowski

Poszedł tylko pojeździć...

„Idę pojeździć na nartach w Karakorum - chwile nas nie będzie! Do zobaczenia...” - to ostatni wpis na profilu Facebookowym Olka Ostrowskiego. Opublikował go 22 czerwca. Niestety ta chwila, o której pisał będzie trwać już wiecznie. Olek został w górach na zawsze. Zaginął 25 lipca, podczas wycofywania się po nieudanej próbie zdobycia góry Gaszerbrum II.



fol. P. Szukalski

Olek Ostrowski pochodził z Wettliny. Z górami związany był od dziecka i nie potrafił bez nich żyć. Wiecznie uśmiechnięty i energiczny. Nikomu nigdy nie odmawiał pomocy. Ze wszystkimi zawsze żył w zgodzie i konsekwentnie realizował swoje marzenia.

Olek stosunkowo późno zaczął zabawę w ściganie, ale od razu wykazał się niesamowitą determinacją. Wszedł w to całym sercem i pełną gębą, tak jak we wszystko co robił - mówi Bartek Kądziołka, były trener Olka i jego przyjaciel z Uczniowskiego Klubu Narciarskiego Laworta. - To było bardzo istotne, bo jako młody chłopak, uczeń gimnazjum podjął decyzję, że jeśli będzie tylko możliwość, to od razu chce iść do szkoły do Ustrzyk, po to by móc trenować.

Mimo tego, iż wiedział, że lata młodości ma stracone, to nie miał żadnych kompleksów wchodząc w ten sport, w niczym mu to nie przeszkadzało. Trenował z taką determinacją i siłą, że nawiązał walkę i pchał się do „piętnastki” Polski, a to są bardzo dobre wyniki - wspomina Przemek Szukalski, który również był trenerem i przyjacielem Olka.

Przemek z Bartkiem, poznali Olka kilkanaście lat temu. Przyjechał razem z ojcem

Piotrem na zawody do Bystrego. Na początku zapoznali się z oczekiwaniami trenerów, a później zaczęli przyjeżdżać do Ustrzyk na treningi. Jednak on narciarstwo miał w genach. Zaczął od jazdy poza trasowej, od jazdy w puchu. Zaczął od tego co inni mogli robić później.

To co ludzie o nim piszą i mówią to jest prawda. Ciężko się o nim mówi w czasie przeszłym. Dla niego nie było rzeczy niemożliwych. On był nieziszczalny - przekonuje Bartek i wspomina kiedy podczas zawodów sztafetowych w liceum, jeden ze startujących nabawił się kontuzji, to Olek pobiegł na pierwsze i ostatniej zmianie. - Mało tego, wszyscy biegali w kolcach lub innych dobrych sprzętach, a on miał na sobie spodenki, koszulkę i zwykłe trampki - dodaje z uśmiechem.

Był dumny, że pochodzi z Bieszczad

Przyjaciele wspominają, że Olek zawsze ciężko pracował i nie bał się pracy, a mimo tego z życia brał pełnymi garściami. Mógł dostać wiele od rodziców, ale nie brał. Wspominają, jak przez tydzień kosił. Siadał na małutki traktorek lub brał kosę i kosił łąki dookoła schroniska. Po dwanaście godzin dziennie. Jak trzeba było to przez osiem go-

dzin rąbał drewno do schroniska. Dodatkowo w tym czasie miał przez 24 godziny dyżur w GOPR. Zimą pracował jako instruktor narciarki w szkółce Przemka.

Olek miał wszystko poukładane bardzo dobrze. Chodzenie na skiturach zaczął po Bieszczadach. Później poszedł w Tatry, z Tatr w Kaukaz, a z Kaukazu w Himalaje. Wszystko po kolei od najniższych gór do najwyższych. Nie szalał. To nie był człowiek, który nie miał doświadczenia. Nie porywał się na coś jeśli wiedział, że go na coś nie stać - przekonuje Przemek.

Mimo dziesięcioletniej różnicy wieku, rozumieł się doskonale. Z Olkiem można było o wszystkim porozmawiać. Był otwarty na wszystkie pomysły i zabawy.

Dla niego nie było problemem, przyjechać do Lutka Pińczuka rowerem, po to by spędzić z nami noc w Chatce Puchatka. Bardzo często odnajdywał nas w najdziwniejszych miejscach, jeśli tylko wiedział, że jesteśmy. Nawet na pięć minut, by podać rękę - dodaje Bartek.

Po każdej z wypraw zawsze dzwonił do Bartka i Przemka. Opowiadał jak było i snuł plany na kolejną wyprawę. Mówią, że nie potrzebował sławy. Był dumny z tego, że pochodzi z Bieszczad, że tu są jego korzenie i chciał różnić się do góry. Utożsamiał się z tym terenem totalnie. Pasja i miłość do gór z niego promieniowała.

- Ten człowiek w swoim życiu nie udawał

się dowiadywał, że pochodzi z tej słynnej rodziny Ostrowskich, a on sobie tylko plunkał na gitarze. Nie chciał być nigdy w centrum - mówi.

Cała rodzina była nieprawdopodobnie dumna z Olka. W schronisku prowadzonym przez jego rodziców, wszędzie wiszą jego zdjęcia. Wiszą od lat.

Szedł konsekwentnie do przodu i wszystko mu się udawało. Jego tato Piotr też czasem wspominał o Himalajach, ale to Olowi udało się zjechać z Cho Oyu. Ta druga wyprawa, nie miała być biciem żadnego rekordu. Miał wyjść i zjechać. On nie wybierał trudnych gór, chciał w miarę bezpiecznie wyjść i zjechać. Tylko tyle. Tu był pewnie jeden pechowy moment i stało się - mówi Bartek.

Przyjaciele mówią, że każdy alpinista liczy się z tym, że w górach może zostać na zawsze. Nikt jednak o tym nie mówi, bo każdy ma nadzieję, że jego to nie spotka.

On nie robił nigdy czegoś, czego nie był pewny, nie był rutyniarzem, do wszystkiego przygotowywał się solidnie. Trzeba też przyznać, że odwagi mu nie brakowało, zabrakło mu szczęścia - dodaje Przemek.

Olek brał udział w Biegu Rzeźnika, w Biegu po Turni, w ekstremalnych warunkach potrafił przebiec kilkadziesiąt kilometrów. Dla niego wysiłek fizyczny to nie było wyzwanie, przygotowywał się po prostu do tego, by być w jak najlepszej formie. Dbał o zdrowie, cz-



fol. P. Szukalski

nika innego ani przez minutę. Pustki po nim nie da się wypełnić - mówi Przemek. - Pamiętam jak zapraszał nas na swoje ślubowanie do GOPR-u w Cisnej. Zaczął pod koniec liceum oczywiście na ochotnika. Zaczął jak tylko wiek mu pozwolił. To było naturalne. Wychował się w kołcu w otwartym domu, w schronisku. Pomaganie turystom było dla niego normalną rzeczą, było wiadomo, że zostanie ratownikiem.

Z konsekwencją do celu

Bartek wspomina, że skromność Olka była wyjątkowa. - Często przy ognisku, ktoś nagle

go wykładem może być jego przejście na wegetarianizm.

- To jest szok. On dopiero miał zacząć osiągać sukcesy w życiu. Miał wyjść na wszystkie góry jakie sobie zamarzył, zjechać i opowiadać dzieciom - mówi Przemek.

Olka znany i były z niego dumne całe Bieszczady. Całe Bieszczady też mocno przeżyły jego zaginięcie. Znany był w całym świecie narciarskim i alpinistycznym. Teraz miał zdobywać kolejny szczyt. Każdy czekał tylko na jego kolejny sukces.

Paulina Bajda

Otwarty turniej piłkarski

Na stadionie sportowym w Ustrzykach Dolnych rywalizowali miłośnicy piłki kopanej. Do wakacyjnego turnieju zgłosiło się pięć drużyn, które rozegrały mecze w systemie każdy z każdym.



Fot. UM Ustrzyki D.

Bezkonkurencyjna okazała się drużyna Media Markt Ustrzyki Dolne, która wygrała wszystkie swoje mecze, pokonując juniorów KS Bieszczady 3:1; SMS Żubry Muczne 3:2; KS Madagaskar Ustrzyki D. 1:0 oraz zespół Dworcowa TEAM 3:1.

Zacięta rywalizacja toczyła się o drugie miejsce. Trzy kolejne drużyny zdobyły po 6 punktów i o ostatecznej klasyfikacji zdecydowały bezpośrednie pojedynki. W ich efekcie drugie miejsce zajęła drużyna SMS Żubr Muczne, a trzecie Juniorzy KS Bieszczady Ustrzyki Dolne.

Królem strzelców turnieju został zdobywca 6 bramek Mateusz Bilański z Media Markt Ustrzyki. Zwycięska drużyna wystąpiła w składzie: Kamil Bobrecki, Adrian Kawczak, Łukasz Baluch, Mateusz Bilański, Łukasz Piekarski, Mateusz Chyła.

Zwycięskie zespoły do trzeciego miejsca otrzymały nagrody w postaci pucharów. Najlepsi strzelcy do trzeciego miejsca otrzymali medale. Uczestniczące zespoły oraz strzelcy otrzymali pamiątkowe dyplomy. Nagrody, medale i dyplomy ufundowane zostały przez Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych.

/ela/

Głosujemy z werwą na Ewelinę

Trwa publiczne głosowanie w plebiscybie „Polacy z Werwą”. Wśród nominowanych w kategorii sportowiec znalazła się reprezentantka MKS Halicz Ustrzyki Dolne Ewelina Marcisz.

Więcej o plebiscybie pisaliśmy w czerwcowym wydaniu GB. Obecnie przypominamy, że na naszą reprezentantkę można głosować do 6 września. Można to zrobić poprzez stronę internetową www.polacyzwerwa.pl i na stacjach paliwowych PKN ORLEN. Głosy internautów zdecydują kto spośród trójki kandydatów (Michał Szyba - piłkarz ręczny, Adam Kszczot - lekkoatleta oraz Ewelina Marcisz - narciarka) odpadnie z rywalizacji. Spośród pozostałej dwójki jury plebiscytu wybierze tego najlepszego, któremu zostanie przyznany tytuł sportowca z werwą oraz nagroda w wysokości 50 tys. zł.

/Ela/



Solińskie Lato

Sierpień 2015

NA WSZYSTKIE KONCERTY I IMPREZY WSTĘP WOLNY!!!

Organizator: GOKSIT

Partnerzy:

1 sierpnia /sobota/ - Salina, górny parking lawow
godz. 19.00 - koncert zespołu WISŁA ROKI, COMARZANKI
godz. 20.00 - LUTY ŚWIĘTY, 11. Kuchnia, TRZY PIĘTY, 01 Radio

1-2 sierpnia /sobota, niedziela/ - Policzek
XVI Festiwal Piosenki Zagłębskiej "ŁÓDŹ RYTL 2015" / Baza ośrodka WOPR/

2 sierpnia /niedziela/ - Zawia
godz. 19.00 - Festiwal Improwizacji
godz. 19.00 - Zabawa taneczna

3 sierpnia /sobota/ - Myszczonka, zapora wodna
godz. 19.00 Główna Konstruktorka Kulturotwórcza

9 sierpnia /niedziela/ - Baranica Wyma
godz. 19.00 - Festiwal Improwizacji "Pod Jaską"
godz. 19.00 - Zabawa taneczna

13 sierpnia /czwartek/ - Policzek, modlitwy
godz. 19.00 Miłośnicy Improwizacji - wieczór pod gwiazdami

14-16 sierpnia /piątek - sobota/ - Policzek, amfiteatr
Festiwal Ballady Turystycznej i Folklornajki "Bieszczady pod Jaską"

14 sierpnia /piątek/ - godz. 18.30 - rozpoczęcie Festiwalu
godz. 20.15 - koncert zespołu Festiwalu Międzynarodowych Zępatary, "Sępa Kura"
godz. 21.00 - OPIEKUN WILCZYNI, FANTY, OROZCZ

15 sierpnia /sobota/ - godz. 18.30 - rozpoczęcie II dnia festiwalu
godz. 20.15 - koncert zespołu Festiwalu Międzynarodowych Zępatary, "Sępa Kura"
godz. 21.00 - OPIEKUN WILCZYNI, FANTY, OROZCZ

15 sierpnia /sobota/ - Barzeczka
godz. 19.00 - Festiwal Improwizacji "Pod Jaską"

15-16 sierpnia /sobota, niedziela/ - Policzek, /FWR Stadion Zimna/
Improwizacja /Festiwal Miłośników Gminy Solina/

16 sierpnia /niedziela/ - Torcia
godz. 19.00 - Festiwal Improwizacji
godz. 19.00 - Śmiech i Miłość /Zabawa z DJ DAKO

22 sierpnia /sobota/ Policzek, amfiteatr
Festiwal Solińskiego Lata
godz. 19.00 Koncert plenerowy:
- Foti Bajda, Rogala
- Michał Wójcik
- Sławek 19
- DWÓJKA WILCZYNI Tomasi i Synowie

WAKACYJNE KINO LETNIE

INFORMACJA

Informuję, że w Urzędzie Gminy w Czarnej (Czarna Góra 74) na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz na okres 21 dni, to jest od dnia 14.08.2015 r. do dnia 04.09.2015 r.:

I. nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym, tj.:

1. część dz. nr ew.: 122/2 o pow. 0,5000 ha w m. Czarna Góra - na okres do 5 lat,
2. część dz. nr ew.: 117 o pow. 0,1000 ha w m. Czarna Góra - na okres do 5 lat,
3. dz. nr ew.: 45/1 o pow. 2,1900 ha w m. Wydrme - na okres do 5 lat, z dotychczasowymi dzierżawcami.

II. nieruchomości przeznaczone do najmu w trybie bezprzetargowym, tj.:

1. część dz. nr ew.: 9/30 o pow. 0,0160 ha w m. Czarna Dolna - na okres do 3 lat,
2. część dz. nr ew.: 573 o pow. 0,0800 ha w m. Chrewt - na okres do 3 lat, z dotychczasowymi najemcami.

Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarnej pokój nr 5 tel.: (13) 461 90 09.

Wójt Gminy Czarna
mgr Bogusław Kochanowicz

Bieszczadzka Przestrzeń Literacka

Warsztaty literackie 20-23.08.2015
Kino Końkret Zatrwarnica, gmina Lutowiska

POEZJA - Adam Ziemianin, Agnieszka Wiktorowska-Chmielewska
PROZA - Robert Ostaszewski, Jola Jarecka
REPORTAŻ - Krzysztof Potaczała
DRAMAT - Agnieszka Wiktorowska-Chmielewska, Jola Jarecka
GOŚCINNIE - Jerzy „Baryła” Nowakowski, Edward Marszałek

WIĘCEJ INFORMACJI - 607068094

Sprostowanie

Dotyczy artykułu „Na sesji kłótnia o stołki”, jaki ukazał się w Gazecie Bieszczadzkiej nr 14 (17.07.2015r.) prostując informacje niezgodne z prawdą:

1. Stanowisko kierownika
Pan Jacek Przybyła na mocy uchwały Nr XVIII/138/08 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 4 kwietnia 2008 r. jest reprezentantem Gminy Ustrzyki Dolne w Lokalnej Grupie Działania „Zielone Bieszczady” i został przez Walne Zgromadzenie Członków LGD wybrany do 16-osobowej Rady LGD (przedstawiciele trzech sektorów) i pełni w niej funkcję członka mając do dyspozycji, podobnie jak każdy inny, jeden głos. Nigdy nie piastował funkcji kierownika biura LGD i tym samym nigdy nie pobierał wynagrodzenia z tego tytułu.
2. Członkostwo Gminy Ustrzyki Dolne w LGD
Użycie zwrotu: „wejście do LGD „Zielone Bieszczady” oznacza dla nas możliwość sięgnięcia po większe dofinansowanie, co oznacza rozwój dla gminy.” jest niefortunne, gdyż gmina Ustrzyki Dolne jest członkiem Lokalnej Grupy Działania „Zielone Bieszczady” od 2008 roku na mocy uchwały Nr XVIII/138/08 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 4 kwietnia 2008 r.

Iwona Woch
Prezes Zarządu
Kierownik biura LGD „Zielone Bieszczady”

OGŁOSZENIA DROBNE	OGŁOSZENIA DROBNE	OGŁOSZENIA DROBNE
* Sprzedam Volkswagena Borę Kombi, rok prod. 1999, 1,9 TDI- 115 KM. Tel. 669 432 677.	3- pokojowe na parterze, komfortowe, częściowo umeblowane, wyremontowane (wymienione wszystkie okna). Tel. 530 420 621 lub 530 420 620.	* Sprzedam działki budowlane w Ustrzykach Dolnych o pow. Od 10 do 35 arów, media na miejscu, dojazd do działek drogą asfaltową. Cena od 2500 zł/ar. Tel. 602 460 921.
* Sprzedam 2 atrakcyjne działki widokowe przylegające do siebie o łącznej pow. 94 ary w Bóbrce koło Soliny. Tel. 608 746 552.	* OPIEKUNKI NIEMCY. Pracuj Legalnie w rodzinnej firmie Aktivmed24.pl 83 307 04 44.	* Firma budowlana zatrudni murarzy, cieśli, zbrojarzy, malarzy i pracowników ogólnobudowlanych. Praca na terenie małopolski i Śląska. Firma zapewnia noclegi i wyżywienie. Tel. 601 439 871.
* Przewóz przestrzennych towarów po kraju i za granicami. Bus ciężarowy + 6 pasażerów. Szczegóły i zamówienia: Marek 604 881 208.	* Matematyka, angielski – już od 10 zł za lekcję. Kursy online przygotowujące do matury, egzaminu gimnazjalnego i szóstoklasisty. Tel. 530 555 945.	* Poszukujemy do pracy za granicą: spawaczy, płytkarzy, dekarzy, murarzy, regipsarzy, monterów wind, elektryków, hydraulików, stolarzy, ogrodników, traktorzystów, osób do zbioru winogron. Wymagane doświadczenie. Miłe widziany komunikatywny język obcy i własne auto. Tel. 792 451 986, e-mail: oferta558@gmail.com.
* Wynajmę dom - Ustrzyki Dolne lub okolice, może być drewniany. Tel. 608 116 680.		
* Pożyczki Super oferta! Potrzebujesz gotówki - dzwoń! Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoń! Tel. 666 393 804, 17 871 3074.		
* Potrzebujesz pieniędzy wejdź www.daiglob.pl, zakładka daiglob a-count.		
* Sprzedam mieszkanie o pow. 30 m2 (2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Nowej. Cena do uzgodnienia. Tel. 888 467 701.		
* Sprzedam mieszkanie w Ustrzykach Dolnych pow. 48 m2,		

KKSU

Ustrzyki Dolne

15.08.2015

+GOSCIE

MATRAGONA

STADION MIEJSKI UL. KOŁEJOWA 16

GOSCIE:

LAUREACI:

SUPPORT KONWERSJA

www.bieszczadzka24.pl
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 31
Redaktor naczelny: Paulina Bajda
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i srodtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm2 na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabywania w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31
Druk: Polska Press Sp. z o. o.
DRUKARNIA: 39-402 Tamobrzeg;
ul. Mechaniczna 12; tel. 15-851-3101.

USTRZYCKI DOM KULTURY

Ustrzycki Dom Kultury

zaprasza na naukę gry na:
pianinie, organach,
wiolonczeli i skrzypcach.
Zapisy od poniedziałku
do piątku od 8:00 do 15:00
w Ustrzyckim
Domu Kultury.
Tel. 13-461-45-78, 13-461-
13-22, 698 380 210

MORAWSKI

OKNA I DRZWI



**ROLETY
BRAMY GARAZOWE
DRZWI WEWNĘTRZNE**

38-700 Ustrzyki Dolne
ul. 29 Listopada 47
tel.: (13) 492 78 84,
kom. 693 781 547
e-mail: fhu.morawski@wp.pl
www.oknaidrzwi.ustrzyki.pl

NAJTANIEJ W OKOLICY

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

**Wybierz nasz
pomysł na leasing**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

„SZWAGIER MEBLE”

poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiary
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:
Nowosielce 313

tel. 0602 465 102

**STUDNIE
WIERCONE**

GEOLOGIA
GEOTECHNIKA
DOKUMENTACJA
OPERATY WODNOPRAWNE

MH-GEO S.C.
DOROTA I STANISŁAW KRÓL

tel./fax 14/651-09-29
606/605-712, 602/491-308

Podkarpacka Akademia Rozwoju
fundacja

ogłasza 4. edycję
konkursu malarskiego
dla dzieci, młodzieży i studentów

PODKARPACKIE KLIMATY



Namaluj pocztówkę z Podkarpacia
Wyślemy ją Europejczykom!

Termin nadsyłania prac do 21 sierpnia 2015 r.

WIĘCEJ NA www.FUNDACJAFPAR.pl

OGŁOSZENIE

Z przyjemnością informujemy naszych czytelników, że od sierpnia
działa nowa strona internetowa Gazety Bieszczadzkiej

www.bieszczadzka24.pl

Znajdą tam Państwo niektóre artykuły z wydania papierowego gazy-
ety, fotorelacje z imprez i ostrzeżenia np. o wypadkach na drodze
czy pogodzie w regionie. Redakcja posiada również nową pocztę
internetową - redakcja@bieszczadzka24.pl (stary adres też działa).
Zapraszamy serdecznie do czytania i oczekujemy opinii
na temat nowej strony.

**VI FESTYN PARAFIALNY
W Jankowcach**

16.08.2015

Miejsce festynu: **Dom Strażaka w Jankowcach**

14⁰⁰ - Rozpoczęcie Festynu
- występy artystyczne ("Jankowskie Promyki",
Kapela ludowa z Jankowiec)

15⁰⁰ - GWIAZDA FESTYNU „BAGIARY” - zespół Podhala.
- „Bieszczadzkie Żabki” - zespół taneczny
- „Bieszczadzka Ferajna” - kapela podwórkowa
- „Artyści za dychę” - zespół kabaretowo-taneczny
- Dobranocka dla dzieci „Rzepka”
- festylny w wykonaniu rodziców z Jankowiec

**19³⁰ - Losowanie nagrody głównej (HELEWIZOR)
oraz nagród niepodważalnych**

20⁰⁰ - Zabawa taneczna przy zespole „Wagant”

W TRAKCIE FESTYNU:
- przedstawi się jeden z zespołów z okolicy
- konkursy i konkursy dla dzieci i młodzieży
- atrakcje dla dzieci, konkursy i zabawy
- konkursy i konkursy dla dzieci i młodzieży
- konkursy i konkursy dla dzieci i młodzieży

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

CZAS NA KOSZENIE

FHU ADAM AGD RTV

FHU „ADAM”
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461 24-54; 661 221 309


**FESTYN
TROPEM JASKINIOWCA**

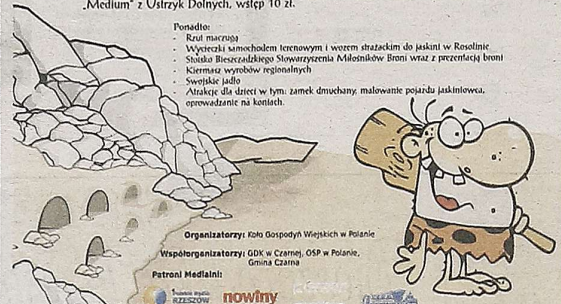
Sobota 15 sierpnia 2015 r.
na boisku sportowym w Polanie, holo Świetlicy Wiejskiej i Straży Pożarnej,
rozpoczęcie godz. 10.00

W PROGRAMIE:

8:00 Zapisy na „górski rajd rowerowy”
9:30 Zbiórka chętnych na rajd rowerowy, 10:00 rajd rowerowy
10:00 Rozpoczęcie Festynu
11:00 Msza Św. w kościele parafialnym w Polanie
12:15 Występ taneczny uczniów z Zespołu Szkół Salezjańskich w Polanie
12:40 Turniej Piłki Siatkowej
13:00 Występ Kola Gospodyń Wiejskich „Bandurki”
13:30 Pokaz drwali
14:00 Pokaz Straży Pożarnej
14:30 Występ zespołu „Benio” z Ustrzyk Dolnych
15:30 Turniej strzelecki (zapisy chętnych 20 min. przed turniejem)
16:00 Występ taneczny uczniów z Zespołu Szkół Salezjańskich w Polanie
16:30 Występ kapeli „Kmiciele” z Boguchwały
20:00 Zabawa taneczna w Świetlicy Wiejskiej w Polanie przy akompaniamentie zespołu
„Medium” z Ustrzyk Dolnych, wstęp 10 zł.

Ponadto:
- Reul maraton
- Występy samobohater terenowym i wczesnym strażakom do jaskini w Resolinie
- Ślubko Bieszczadzkiego Stowarzyszenia Miłośników Broni wraz z prezentacją broni
- Kiermasz wyrobów regionalnych
- Świąteczny jasełko
- Atrakcje dla dzieci w tym: zamek dmuchany, malowanie pojazdów jaskiniowca,
oprowadzanie na kaniach.

Organizatorzy: Kolo Gospodyń Wiejskich w Polanie
Współorganizatorzy: GDK w Czarnem, OSP w Polanie, Gmina Czarna
Patroni Medialni: 



**Konkurs Literacki
„Bieszczady
miedzy wersami”**

Organizatorzy:
Konkurs organizują: Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa oraz Powiatowa
i Miejska Biblioteka Publiczna w Ustrzykach-Dolnych

Trzecia edycja Literackiego Konkursu „Bieszczady między wersami” organizowana jest pod
wiodącym hasłem:

„Niesione wiatrem w Bieszczadach”.

Do udziału w konkursie zapraszamy parających się piórem, ludzi którzy góry znają i kochają, potrafią
dostrzec bogactwo i złożoność tematyki związanej z hasłem konkursu.

Zasady uczestnictwa:

- Konkurs będzie rozegrany w dwóch kategoriach:
I Proza
II Poema
W dwóch grupach wiekowych
I od 10-18 lat
II powyżej 18 lat
- Wiersze w ilości 1-3 oraz teksty prozatorskie do 5 stron A4 opatrzone godłem, nigdzie nie
publikowane, nie wysyłane na inne konkursy, należy nadesłać pod adresem Stowarzyszenie
Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa Krościenko 44A 38-700 Ustrzyki Dolne
w nieprzekraczalnym terminie 30 października 2015 (decyduje data stempla pocztowego).
W oddzielnej kopercie podpisanej wyłącznie godłem należy zamieścić dane personalne (imię
i nazwisko, wiek, adres zamieszkania, adres mailowy, numer telefonu). Wiersze i utwory prozatorskie
złożone w czterech egzemplarzach wydruku komputerowego lub maszynopisu powiny być
podpisane tym samym godłem. Do zgłoszenia należy dołączyć płytę CD z zapisanymi tekstami
w formacie Word lub PDF.
- Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do prezentacji danych osobowych dla potrzeb konkursu oraz
publikacji nagrodzonych i wyróżnionych prac (łącznie z fotografią z imprezy finałowej) w prasie
i ewentualnym wydawnictwie pokonkursowym.
- Pięciorosobowa Komisja złożona z literatów, artystów i znawców literatury jednocześnie związanych
z Bieszczadami i oceną nadesłane wiersze, Listwy i wyróżnieni w konkursie zostaną o tym fakcie
powiadomieni po zakończeniu pracy Komisji. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród nastąpi
w listopadzie 2015 r. o czym uczestnicy zostaną poinformowani.
- Udział w konkursie jest równoznaczny z akceptacją jego regulaminu.

WAKACYJNE SPOTKANIA Z PRZYRODA

Bieszczadzki Park Narodowy zaprasza do udziału w prelekcjach
z cyklu „Wakacyjne spotkania z przyrodą” każdy piątek wakacji
o godz. 18.00 w sali audiowizualnej Ośrodka Naukowo –
Dydaktycznego BdPN w Ustrzykach Dolnych
(budynek Muzeum Przyrodniczego); ul. Belska 7.

14 sierpnia – Do podnóża Everestu - mgr Anna Myślińska - fascynatka
gór i koni huculskich
21 sierpnia – Oriłki krzykliwy w Karpatach - badania telemetryczne -
mgr inż Damian Nowak Magurski Park Narodowy

(Podczas każdego spotkania będą losowane upominki dla kilku uczest-
ników prelekcji (wydawnictwa i gadzety BdPN). Grupy zorganizowane
prosimy o wcześniejszy kontakt z organizatorem (tel. 013 461 10 91;
e-mail: ond@bdpn.pl; www.bdpn.pl). Wstęp wolny.
Serdecznie zapraszamy.